RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

8 stron
Cena 5 zł.

ROK V WARSZAWA, CZWARTEK 5 SIERPNIA 1948 ROKU Nr. 213 (1422)

Konferencja Czterech we wrześniu w Paryżu?

Zadowolenie i optymizm
po rozmowach na Kremlu

LONDYN, 4.8 (BS). Wiadomości o przyjęciu przez generalissimusa Stalina trzech przedstawicieli państw zachodnich, którzy przybyli do Moskwy z propozycją wszczęcia rozmów między czterema wielkimi mocarstwami, zapełniły czołowe szpalty wszystkich dzienników zagranicznych.

Mimo braku jakichkolwiek szczegółów, dotyczących odbytych rozmów, cała prasa brytyjska jest nastrojona bardzo optymistycznie, wyrażając nadzieję, że dojdzie do konferencji czterech.

Specjalny korespondent „News Chronicle" donosi z Moskwy, że **rozmowy między generalissimusem Stalinem, a przedstawicielami państw zachodnich musiały się odbyć w jak najlepszej atmosferze, skoro wysłannicy państw zachodnich opuścili Kreml „uśmiechnięci i zadowoleni".**

Fakt, że Stalin przyjął przedstawicieli państw zachodnich, — pisze korespondent dyplomatyczny „Timesa" — oznacza zdecydowany krok naprzód, ruszenie z martwego punktu.

Inni korespondenci brytyjscy komunikują, że rozmowy na Kremlu musiały mieć bardzo zadawalający przebieg, jeżeli ambasador amerykański Bedell Smith, przybywszy do ambasady amerykańskiej był w tak doskonałym nastroju, iż nie czekając na windę, po dwa trzy schodki biegł na górę do swego gabinetu, aby wspólnie z innymi przedstawicielami państw zachodnich opracować szczegółowe sprawozdanie z rozmów z premierem Stalinem dla poszczególnych rządów.

Korespondent dyplomatyczny skrajnie reakcyjnego pisma „Daily Mail", który dotychczas prowadził jak najbardziej zaczepną kampanię w stosunku do Związku Radzieckiego, **wprost zaskoczony przyjazną atmosferą, w której rozpoczęły się rozmowy w Moskwie pisze: „Rozmowy, przeprowadzone w poniedziałek wieczorem na Kremlu są niewątpliwie najbardziej doniosłymi rozmowami dyplomatycznymi, które miały miejsce od czasu zakończenia drugiej wojny światowej. Mimo tajemnicy otaczającej treść, wczorajszych rozmów, można przyjąć za pewnik, że przedstawiciele państw zachodnich zaproponowali odbycie konferencji czterech mocarstw dla przedyskutowania wszystkich problemów europejskich"**

Zdaniem korespondenta dyplomatycznego „Yorkshire Post", gotowość, z jaką generalissimus Stalin wyraził zgodę na przyjęcie wysłanników trzech państw zachodnich przyczyniła się w dużej mierze do odprężenia sytuacji międzynarodowej. Z faktu, że Stalin przyjął wysłanników zachodnich w tak krótkim czasie po powrocie Mołotowa do Moskwy, korespondent ten wysnuwa wniosek, że jeśli rozmowy moskiewskie doprowadzą do zwołania konferencji czterech, to prawdopodobnie odbyłaby się ona we wrześniu w Paryżu. Paryż byłby najodpowiedniejszym miejscem spotkania, ponieważ i tak czterej ministrowie spraw zagranicznych przybędą do Francji z końcem września w związku z mającą się tam odbyć sesją Zgromadzenia Generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Korespondent dyplomatyczny „Evening Standard" wyjaśnia, że optymizm, jaki daje się dziś zauważyć w Londynie, Waszyngtonie i Paryżu na temat pierwszych rozmów w Moskwie, tłumaczy się tym, **iż już w czasie przedwstępnych rozmów zdołano osiągnąć porozumienie, co do następnego kroku w dalszych dyskusjach.** Prawdopodobnie dalsze rokowania między czterema mocarstwami przyjmą formę dyskusji między przedstawicielami poszczególnych państw na temat przyszłego porządku dziennego konferencji czterech. Kwestia Berlina, zdaniem tego korespondenta, zostanie prawdopodobnie przekazana gubernatorom wojskowym państw sojuszniczych w Niemczech dla znalezienia wyjścia z obecnego kryzysu.

Minister Bevin otrzymał już we wtorek rano szczegółowe sprawozdanie z przeprowadzonych rozmów od swego sekretarza Robertsa. Oczekuje się, że minister Bevin odbędzie we wtorek naradę z wicepremierem Morrisonem, który zastępuje premiera Attlee, bawiącego na urlopie, czy należy zwołać posiedzenie gabinetu w celu omówienia dalszych kroków dyplomatycznych.

PARYŻ, 4.8 (BS). — Wiadomość o przyjęciu przedstawicieli trzech państw zachodnich przez Stalina **spotkała się z żywym zadowoleniem prasy francuskiej, która podkreśla, że spotkanie to może się stać wstępem do rozmów czterostronnych na temat całokształtu problemu niemieckiego oraz nad sprawą pokoju w Europie.**

Zdaniem „Ce Soir" **rozmowy mogłyby przyjąć za podstawę program pokojowy Wallace'a** i mogłyby się toczyć bądź między czterema ministrami spraw zagranicznych, bądź też między szefami 4-ch państw.

„Czy zmierzamy do nowej konferencji czterech? — zapytuje „Monde". W Waszyngtonie po spotkaniu na Kremlu patrzy się w przyszłość bardziej optymistycznie.

„Humanite", powstrzymując się od szczegółowych komentarzy, podkreśla olbrzymie zainteresowanie, wywołane na świecie wiadomością o przyjęciu przedstawicieli państw zachodnich przez generalissimusa Stalina. **„Francuzi nie zapomną nigdy — pisze dziennik — decydującej roli Związku Radzieckiego w zwycięskiej wojnie przeciw faszyzmowi i w utrwaleniu pokoju. Francja zrozumiała, że sprawa Berlina może być dyskutowana jedynie w ramach całokształtu problemu niemieckiego".**

„Populaire" pisze: „Rozmowy czterech państw zostały podjęte... **Jest to rzecz najważniejsza.** Należy szukać pokojowego wyjścia z sytuacji. Chodzi nie tylko o uregulowanie problemu Berlina. Sprawa ta jest związana z uregulowaniem całokształtu problemu niemieckiego, co ma styczność z całokształtem stosunków między Związkiem Radzieckim a mocarstwami zachodnimi".

W centrum Wystawy

Znajdujemy się prawie w centrum Wystawy Z. O. Na pierwszym planie widzimy iglicę i 35-metrową wieżę wysokiego napięcia. Na dalszym planie — fragment „Pawilonu 4-ech kopuł". (Fot. API)

Radziecki projekt konwencji
na konferencji dunajskiej

BELGRAD, 4.8 (PAP). — Jak już podawano, przewodniczący delegacji radzieckiej wiceminister Wyszyński złożył na konferencji dunajskiej projekt konwencji w sprawie żeglugi na tej rzece.

Projekt ten przewiduje m. in. następujące punkty:

1) Komisja dunajska będzie miała swoją siedzibę w Gałaczu. W skład komisji wejdą wyłącznie przedstawiciele państw naddunajskich z tym, że Austria będzie mogła się dołączyć do komisji dopiero po podpisaniu traktatu pokojowego.

2) Poszczególne kraje naddunajskie mają obowiązek utrzymania swych odcinków rzeki w stanie splawności, gdyby zaś którykolwiek z krajów nie był w stanie wykonać niezbędnych prac zadania te przejmie komisja dunajska.

3) Budżet komisji pokrywają państwa naddunajskie w równych składkach rocznych.

4) Okręty wojenne państw dunajskich mogą przepływać granice danego kraju tylko po uprzednim porozumieniu z zainteresowanym państwem, natomiast okrętom wojennym państw nie leżących nad Dunajem zabrania się żeglugi na tej rzece.

5) Statki handlowe państw obcych muszą przestrzegać przepisów o żegludze, wydanych przez zainteresowane w danym wypadku państwa naddunajskie.

6) Na poszczególnych odcinkach Dunaju będą utworzone zarządy rzeczne, w których skład wejdą przedstawiciele tych państw, przez których terytorium przepływa Dunaj na danym odcinku.

Rząd ateński skarży się na brak gazów trujących

Porozumienie wszystkich demokratów
przyniesie niepodległość Grecji

PARYŻ, 4.8 (PAP). Rozgłośnia Wolnej Grecji podaje komunikat o IV plenarnej sesji Centralnego Komitetu Greckiej Partii Komunistycznej, która odbyła się w górach Gramos. Przedmiotem obrad była sytuacja wojskowa i polityczna w Grecji oraz wynikające z tej sytuacji zadania dla greckie partii Komunistycznej. Referentem tego punktu porządku dziennego był gen. Markos.

Uczestnicy sesji po złożeniu hołdu członkom komitetu centralnego, którzy zginęli jako bohaterowie oraz po wysłaniu pozdrowień do żołnierzy armii demokratycznej, powzięli jednogłośnie rezolucję, w której czytamy że bitwa o Gramos jest dowodem, że demokracja ludowa, niepodległość narodowa zwycięża w Grecji. Klęska monarcho-faszyzmu jest bliższa niż kiedykolwiek, pod warunkiem że każdy Grek wypełni swój obowiązek wobec ojczyzny.

Grecka partia komunistyczna zwraca uwagę na opłakane rezultaty gospodarczej polityki rządu ateńskiego i imperialistycznych kół anglosaskich.

Jako główne zadania, wymagające natychmiastowej realizacji, plenarna sesja centralnego komitetu greckiej partii komunistycznej ustaliła: a) osiągnąć całkowite zwycięstwo na froncie Gramos — Smolikas; b) powiększyć o 100 proc. stan armii demokratycznej w określonym terminie i według planu, uwzględniającego poszczególne rejony; c) polepszyć uzbrojenie armii demokratycznej oraz zaopatrzenie żywnościowe i odzieżowe. W zakresie uzbrojenia należy przede wszystkim zaopatrzyć oddziały demokratyczne w sprzęt artyleryjski.

W zakończeniu rezolucja stwierdza, że głównym celem greckiej partii komunistycznej jest porozumienie z wszystkimi uczciwymi elementami demokratycznymi, które to porozumienie pozwoli na wypędzenie z kraju wojsk obcych państw i położy koniec imperialistycznej okupacji w Grecji, przynosząc w rezultacie niepodległość narodu greckiego i poszanowanie demokratycznych swobód narodu.

NOWY JORK, 4.8 (PAP). — Korespondent rzymski „National Broadcasting Co", Jahn Donovan, po powrocie z podróży do Aten, stwierdził, iż minister wojny rządu ateńskiego Straton ma żal do amerykańskiej misji wojskowej w Grecji za to, że misja ta nie wywiązała się ze swych zobowiązań w sprawach dostarczenia obok różnego sprzętu wojennego, gazów trujących, które miały być użyte przeciwko greckiej armii demokratycznej.

Jak wynika z rewelacji Donovana, rząd ateński niezadowolony ze słabych wyników działań swoich wojsk przeciwko armii demokratycznej, pragnąłby zastosowania jak najbardziej okrutnych środków walki. Misja amerykańska nie wysuwa zasadniczych zastrzeżeń, ujawnia jednak najwidoczniej tendencje oszczędnościowe. Donovan oświadczył dosłownie co następuje:

„Gen. Van Fleet uważa, że oddziały ateńskie są należycie wyposażone do walki z armią gen. Markosa, ale rząd ateński twierdzi, że potrzebne mu są bombowce, gazy trujące, miotacze ognia i inny sprzęt tego rodzaju. Stratos oznajmił, że Amerykanie z gen. Wedemeyerem włącznie obiecali Atenom bombowce i gazy trujące. Gen. Van Fleet zaprzeczył temu twierdzeniu".

Szakasits prezydentem Węgier

BUDAPESZT, 4.8 (PAP). — Przewodniczący Węgierskiej Partii Pracujących, Arpad Szakasits, wybrany został we wtorek prezydentem Republiki Węgierskiej.

Parlament węgierski zebrał się o godz. 10 rano. Na ławach rządowych zasiedli członkowie rządu z premierem Dinneyesem i wicepremierem Rakosi na czele. W lożach zajął miejsce korpus dyplomatyczny. Na początku posiedzenia parlament przyjął jednomyślnie rezygnację **b. prezydenta Zoltana Tildy.** Wobec zgłoszenia jednej tylko kandydatury, tajne głosowanie — w myśl ustawy — nie było potrzebne. Arpad Szakasits został wybrany przez aklamację.

Po przerwie nowy prezydent Republiki złożył ślubowanie. Posłowie, rząd i publiczność zgotowali mu serdeczną owację. W odpowiedzi na przemówienie powitalne przewodniczącego parlamentu, prezydent Szakasits wygłosił krótką mowę, poczym posiedzenie zamknięto.

Ponowne odznaczenie
„Ostatniego Etapu"

PRAGA, 4.8 (PAP). — Na Międzynarodowym Robotniczym Festiwalu Filmowym w Żlinie jury przyznało jednomyślnie pierwszą nagrodę polskiemu filmowi „Ostatni Etap".

Generał Clay
ustępuje?

BERLIN, 4.8 (PAP). — Agencja ADN donosi, powołując się na informacje z kół amerykańskich, że dowódca wojsk okupacyjnych USA w Niemczech gen Clay ma wkrótce ustąpić z zajmowanego stanowiska. Funkcje jego przejmie gen. Wedemeyer, lub generał Clark, b. gubernator amerykański w Austrii.

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ

Sprawa suwerenności ONZ

Rozpisana swego czasu w kołach politycznych na terenie ONZ ankieta przyniosła zwycięstwo opinii, iż siedziba Organizacji Narodów Zjednoczonych powinna być przeniesiona do Europy. Oczywiście, jak dotychczas, sprawa ta pozostaje w sferze dyskusji, na porządku dziennym formalnie stanąć ma na jesiennej sesji Zgromadzenia Ogólnego w Paryżu.

Dla zobrazowania sytuacji przypomnijmy tutaj okoliczności, w jakich w początkach r. 1946 przeważającą większością głosów na siedzibę główną ONZ wybrano Stany Zjednoczone.

W europejskich kołach politycznych, nauczonych doświadczeniem Ligi Narodów, rozumowano tak: siedziba ONZ w Stanach Zjednoczonych oznacza zarówno silniejsze związanie polityczne Stanów Zjednoczonych z ideą współpracy międzynarodowej, jak też wpływanie poprzez działalność ONZ na opinię amerykańską w duchu tej współpracy. W okresie, gdy w pewnych kołach w Europie żywiono obawy, iż Stany Zjednoczone mogą powrócić do izolacjonizmu, był to argument dość ważki.

Te argumenty przeważyły, jakkolwiek już wówczas, w początkach r. 1946, zdawano sobie sprawę iż przeniesienie siedziby tego rodzaju suwerennej organizacji co ONZ na terytorium jednego z najpotężniejszych jej członków w bardzo poważnym stopniu zagrozić może tej suwerenności. Odpadły także obiekcje wywołane faktem, iż ustalenie siedziby ONZ w Lake Success podniesie znacznie koszty związane z działalnością tej organizacji. Być może, hojne obietnice niektórych kół amerykańskich gotowych pokryć lwią część tych kosztów, usunęło te objekcje.

Natomiast strona amerykańska nie bawiła się w iluzje. Wprawdzie rachuby niektórych stanów w USA na ONZ jako na „dobry business" były wręcz humorystyczne, niemniej jednak także najpoważniejsze amerykańskie koła polityczne widziały w ustaleniu siedziby ONZ w USA doskonały instrument dla swej polityki.

Dwuletnia działalność wszystkich niemal agend ONZ dowiodła, że gdy próby przekształcenia jej w instytucję kierowaną przez Departament Stanu w znacznym stopniu zawiodły (fiasco amerykańskiego projeku kontroli nad energią atomową, niepowodzenia zbiorowej interwencji na rzecz rządu ateńskiego — pewne koła polityczne w USA postanowiły przynajmniej wykorzystać ONZ dla dyskryminacji tych jej członków, którzy się supremacji amerykańskiej przeciwstawiły. Istotne jest także to, że w znacznym stopniu stan rzeczy ukształtował się odwrotnie niż sobie tego życzyli europejscy zwolennicy siedziby ONZ w Ameryce. Nie ONZ urabiała opinię amerykańską lecz odwrotnie — prasa amerykańska, radio, kino, słowem wszystkie czynniki propagandy w USA przypuściły koncentryczny atak celem urabiania stanowisk delegatów poszczególnych państw należących do ONZ. Wprawdzie takie wystąpienia, jak np. Wyszyńskiego, piętnujące podżegaczy wojennych, lub min. Modzelewskiego przeciw próbom podziału Europy i wskrzeszenia imperializmu niemieckiego, nawet ocenzurowane i okrojone nie mogły nie odbić się głośnym echem w społeczeństwie amerykańskim i dały do ręki argumenty polityce Wallace'a, mimo to jednak w ciągu dwulecia działalności ONZ najpoważniejsze czynniki amerykańskie nie robiły tajemnicy, że w praktyce uważają ONZ za instrument własnej polityki. Jaskrawym przykładem takich intencji jest utworzenie t.zw. Małego Zgromadzenia, które uzurpując sobie prawa przysługujące Zgromadzeniu Ogólnemu i Radzie Bezpieczeństwa dyktować miało politykę międzynarodową. Warto także podkreślić tę atmosferę dyskryminacji, jaką roztacza się wokół urzędników ONZ, wobec przebywających w Lake Success przedstawicieli obcych państw. Oczywiście niepoważne są takie np. żądania, jak to, iż Stany Zjednoczone z tytułu swego udziału w pokrywaniu kosztów ONZ powinny mieć odpowiedni do tego głos w pobieraniu decyzji, ale znamienne jest już zarządzenie Marshalla, by wszystkich urzędników ONZ poddać egzaminowi „prawomyślności".

Te wszystkie za i przeciw weźmie niewątpliwie pod uwagę najbliższa sesja ONZ. Być może idea powolnego „drenowania" opinii amerykańskiej na rzecz współpracy międzynarodowej jest argumentem, który i nadal posiada wielu zwolenników lecz sprawa usunięcia ONZ spod supremacji jednego z jej członków powinna znaleźć rozwiązanie.

(h.k.)

Szczodrość Anglii dla uchodźców arabskich

Żydzi domagają się przyłączenia Jerozolimy

TEL AVIV, 4.8 (PAP). Minister spraw zagranicznych państwa Izrael, Mosze Shertok, oświadczył w poniedziałek na konferencji prasowej, iż rząd jego domaga się przyłączenia Jerozolimy do państwa Izrael z uwagi na to, że bezpieczeństwo i dobrobyt tego miasta dotychczas nie zostały zapewnione.

Shertok stwierdził że rezolucja Zgromadzenia Generalnego ONZ w sprawie Jerozolimy nie jest realizowana, Rada Powiernicza, której powierzono opracowanie statutu dla Jerozolimy dotychczas tego nie zrobiła, co więcej, postanowiła ona odłożyć na czas nieograniczony podjęcie decyzji w tej sprawie. Jednocześnie rozjemca ONZ w Palestynie hr. Bernadotte, ignorując rezolucję Zgromadzenia Narodowego, zaproponował oddanie Jerozolimy Arabom. W tym stanie rzeczy — oświadczył Shertok — jesteśmy zdania, że mamy prawo podjąć kroki,

Rozgłośnia „Głos Izraela" podaje, że w poniedziałek oddziały Legionu Arabskiego ponownie naruszyły rozejm w Jerozolimie, ostrzeliwując pozycje armii żydowskiej w różnych częściach miasta.

LONDYN, 4.8 (PAP). W londyńskich kołach politycznych wielkie wrażenie wywołała wiadomość z Nowego Jorku, że delegat brytyjski w Radzie Bezpieczeństwa — Cadogan „zaofiarował" znaczną sumę 100 tysięcy funtów szterlingów na pomoc dla arabskich uchodźców w Palestynie. „Ofiarność ta stanowi jeszcze jeden dowód proarabskiej polityki Wielkiej Brytanii na Bliskim Wschodzie.

Tego rodzaju polityka spotyka się coraz częściej z krytyką w prasie brytyjskiej. Zagadnieniem tym zajmuje się z kolei liberalny „Manchester Guardian", który **domaga się od rządu brytyjskiego uznania państwa Izrael.**

Dziennik przypomina oświadczenie Bevina w Izbie Gmin, jakoby rząd brytyjski nie mógł uznać Izraela, ponieważ państwo to nie posiada ustalonych granic i nie jest ustabilizowane. Na marginesie tego oświadczenia dziennik przypomina że **Izrael posiada już granice, które wytyczyły i utrzymują wojska żydowskie.** Granice te są bardziej realne od tych, które zakreśliło Generalne Zgromadzenie ONZ, a będą utrzymywane nawet w wypadku wznowienia walk.

LAKE SUCCESS, 4.8 (PAP). Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa postanowiono na wniosek przewodniczącego, delegata radzieckiego Malika odroczyć rozpatrzenie sprawy uchodźców arabskich z terenów Palestyny, zajętych przez wojska żydowskie do chwili uzyskania dodatkowych informacji w tej kwestii od rządów państwa Izrael i państw arabskich. Ponadto polecono sekretariatowi ONZ zebrać dodatkowe materiały, dotyczące sytuacji uchodźców żydowskich w Europie oraz imigrantów żydowskich, internowanych na Cyprze przez Anglików.

Delegat Ukrainy Manuilski, który poparł Malika, podkreślił konieczność rozpatrzenia ciężkiej sytuacji uchodźców żydowskich w Europie, traktowanych w sposób wręcz niedopuszczalny oraz złych warunków, w jakich znajdują się Żydzi, internowani przez Anglików na Cyprze.

Po krótkiej dyskusji wniosek Malika został przyjęty.

TEL AVIV, 4.8 (PAP). Minister spraw zagranicznych państwa Izrael Shertok wystosował na ręce przedstawiciela sekretarza generalnego ONZ w Tel Avivie Readmana pismo, w którym wskazuje na systematyczne naruszanie przez Arabów rozejmu w Palestynie.

Ponowna dewaluacja franka?

LONDYN, 4. 8. (PAP). Paryski korespondent „Financil Times" powołując się na informacje ze źródeł miarodajnych donosi, że minister Reynaud zamierza przeprowadzić dewaluację franka w związku z ciężką sytuacją w jakiej znalazła się Francja wskutek wyczerpania jej rezerw złota i kredytów zagranicznych.

Jak wiadomo, administrator planu Marshalla niejednokrotnie wywierał na kraje marshallowskie nacisk w kierunku dewaluacji ich walut. Francja przeprowadziła niedawno dewaluację franka, lecz w amerykańskich kołach finansowych panuje przekonanie, że we Francji należy przeprowadzić ponownie dawaluację. Obecnie rząd francuski — jak wynika z korespondencji Financial Times — zamierza uczynić zadość żądaniu finansistów amerykańskich.

Włoskie czasopismo katolickie

pochwala zamach na Togliatti'ego

RZYM, 4.8 (BS). Wychodzący w Peruggi, dwutygodnik katolicki „Il Segno", który jest jednym z wielu pism, wydawanych przez Akcję Katolicką, i którego redakcja mieści się w pałacu arcybiskupim, opublikował w tych dniach artykuł, w którym **chwali czyn zamachowca Pallante.**

Dwutygodnik zwraca się następnie do Pallantego z następującymi słowami pocieszenia: **„Bądź spokojny. Nie zabiją cię. Znoś spokojnie okres więzienia. Polityka się zmienia i pewnego dnia znajdziesz się znowu na wolności".**

Artykuł powyższy, który może posłużyć jako dowód odpowiedzialności przywódców w zamachu na Togliatti'ego został przytoczony na łamach „Unita" z 1 sierpnia rb.

Odpowiedź Czechosłowacji

na notę amerykańską

PRAGA, 4.8 (PAP). — Ministerstwo spraw zagranicznych Czechosłowacji ogłosiło odpowiedź rządu czechosłowackiego na notę amerykańską z końca lipca rb. Nota amerykańska zawierała protest przeciwko twierdzeniu ministerstwa spraw zagranicznych Czechosłowacji, że wywiad amerykański wysłał do Czechosłowacji wysiedleńców Czechosłowackich w celu prowadzenia działalności terrorystycznej. Amerykanie żądali cofnięcia zarzutów pod adresem władz amerykańskich.

Odpowiedź czechosłowacka zawiera dalsze dowody działalności terrorystycznej osobników wysyłanych do Czechosłowacji z amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Jeden z terrorystów otrzymał od amerykańskiego oficera wywiadu w Straubingu instrukcję w sprawie zamordowania czechosłowackiego ministra obrony narodowej generała Svobody. Nota czechosłowacka podaje dokładny opis wspomnianego oficera wywiadu oraz miejsce jego urzędowania.

Odpowiedź czechosłowacka podtrzymuje oskarżenia wymienione w poprzedniej nocie i stwierdza, że dowody niezbicie wskazują na to, iż lokalne czynniki wywiadu amerykańskiego, bez wiedzy organów centralnych, organizowały akty terroru w kraju zaprzyjaźnionym. W końcu nota czechosłowacka zawiera żądanie przeprowadzenia dochodzenia, wykrycia sprawców i należytego ich ukarania.

Konwencja partii komunistycznej

Stanów Zjednoczonych

NOWY JORK, 4.8 (PAP). Rozpoczęła się tu XIV ogólno - narodowa konwencja partii komunistycznej USA, ktra podczas kilkudniowych obrad opracuje platformę polityczną partii i plan kampanii politycznej na rok bieżący. Poprzednia konwencja partii odbyła się w Nowym Jorku w roku 1945. Konwencja zaczęła się wielkim wiecem protestacyjnym przeciwko prześladowaniu komunistów w USA. Na konwencję zaproszeni zostali w charakterze przedstawicili partii komunistycznych Francji — Francois Billoux i Wielkiej Brytanii — Philip Piratin. Władze amerykańskie odmówiły jednak wizy Piratinowi, a i obecność Billoux jest problematyczna wobec braku decyzji Departamentu Stanu w sprawie jego przyjazdu do USA.

Konwencja partii komunistycznej USA odbywa się pod hasłem walki o pokój, o prawa obywatelskie i bezpieczeństwo międzynarodowe.

NOWY YORK, 4.8 (API). „Oddanie głosu na republikanów, lub na demokratów, na Deweya, albo na Trumana — oznacza zgodę na faszyzm i wojnę!" — oświadczył przewodniczący partii komunistycznej Stanów Zjednoczonych Foster, przemawiając do 15.000 osób zgromadzonych na wiecu w Madison Square Garden z okazji otwarcia 14go kongresu partii.

Foster stwierdził również, że komuniści amerykańscy głosować będą w wyborach listopadowych na Henry Wallaca, mimo iż nie aprobują wszystkich wytycznych programu partii postępowej.

NOWY JORK, 4.8 (PAP). Dochodzenia przeciwko przywódcom amerykańskiej partii komunistycznej opierają się przede wszystkim na zeznaniach prowokatorki tajnej policji amerykańskiej Elisabeth Bentley. Miss Bentley usiłuje również obarczyć swymi zarzutami wielu polityków ery roosevelowskiej oraz współpracowników Wallace'a. Ze znania jej są publikowane w prasie amerykańskiej, zastępując sensacyjne powieści amerykańskie. Miss Bentley oświadczyła, że jako prowokatorka tajnej policji amerykańskiej wstąpiła do partii komunistycznej i była łącznikiem między wyższymi urzędnikami administracji amerykańskiej a kierownictwem partii komunistycznej. O prawdziwości jej zeznań świadczy fakt, że w zeznaniach swych podała, iż otrzymywała tyle dokumentów dla komunistów amerykańskich, że musiała je przenosić w dużych workach...

Prowokatorka Bentley jest bohaterką prasy sensacyjnej amerykańskiej. Została ona również powołana na świadka przez Thomasa, osławionego przewodniczącego komisji badania działalności antyamerykańskiej.

„Afera Elisabeth Bentley obliczona jest na to — jak podają w kołach dziennikarskich, aby odwrócić uwagę dziesiątki milionów czytelników brukowej prasy od nadzwyczajnej sesji Kongresu, na której toczy się gra polityczna, poprzedzająca wybory prezydenta."

Demokraci Południa stosują obstrukcję

WASZYNGTON, 4. 8. (PAP). Przedstawiciele partii demokratycznych ze stanów południowych, popierani przez republikanów stosują w senacie USA obstrukcję, aby nie dopuścić do rozpatrzenia projektu ustawy w sprawie zniesienia podatku wyborczego. Przewodniczący senatu Vandenberg odrzucił wnioski kilku senatorów, którzy pragnąc pokrzyżować taktykę zwolenników rasizmu, zaproponowali ograniczenie czasu przemówień. Vandenberg stanął na stanowisku, że zaakceptowanie tego rodzaju wniosków byłoby sprzeczne rzekomo z regulaminem obrad senatu.

Analogiczną taktykę stosują demokraci ze stanów południowych w Izbie Reprezentantów. Wygłaszają oni wielogodzinne przemówienia nie mające nic wspólnego ze sprawami dla których rozpatrzenia oficjalnie zwołana została nadzwyczajna sesja Kongresu.

W kołach obserwatorów wyraźny jest pogląd, że wskutek taktyki stosowanej przez demokratów ze stanów południowych, Kongres nie zdoła uchwalić ani jednej ustawy wniesionej przez rząd.

Truman powrócił do Waszyngtonu

WASZYNGTON, 4.8 (API). — Prezydent Truman odleciał samolotem do Waszyngtonu, gdzie zaznajomi się natychmiast z raportem Bedell Smitha nadesłanym z Moskwy.

Sekretarz stanu Marshall i jego czołowi doradcy rozpoczęli dziś ważne studium raportu, nadesłanego przez ambasadora Bedell Smitha o wynikach konferencji z marszałkiem Stalinem. Żadne wiadomości o treści raportu nie przedostały się do prasy.

W kilku wierszach

— **Uwolniony ostatnio przez amerykański trybunał wojskowy** jeden z byłych dyrektorów koncernu I.G. Farben — Wuerster, zwrócił się do francuskiego zarządu wojskowego z prośbą o ponowne zatrudnienie go w tych zakładach. Wuerster miał zaoferować swoje „doświadczenie" w odbudowie fabryk w Ludwigshafen, zniszczonych na skutek niedawnej eksplozji.

▲

— **W chwili obecnej** na terenie całych Włoch jest dwa i pół miliona bezrobotnych.

▲

— **W Sienie** zakończył się zjazd Włoskiej Akcji Katolickiej. Przewodniczący Akcji — Gedda oświadczył, że organizacja ta winna zajmować się polityką, uzależniając ją ściśle od interesów Kościoła.

▲

— **Rząd kolumbijski** wyraził zgodę na prośbę USA zbadania na miejscu możliwości budowy kanału, któryby przebiegał przez terytorium Kolumbii, łącząc oceany Atlantycki i Spokojny.

▲

— **Zgodnie z amerykańsko - duńskim** układem dwustronnym w ramach planu Marshalla w Kopenhadze powstanie specjalna komisja amerykańska, mająca za zadanie kontrolę nad wykonaniem warunków układu. W skład komisji wejdzie 21 kontrolerów z Charlesem Marshallem na czele.

▲

— **Rząd holenderski** postanowił wysłać do Indonezji nowe znaczne transporty wojsk. Pierwsze oddziały wojskowe będą załadowane na sattki transportowe w połowie sierpnia.

▲

— **Rząd Izraela** postanowił wysiedlić z terytorium izraelskiego urzędnika ONZ, Johna Larsena, Szweda z pochodzenia, którego oskarżył o działalność antyżydowską.

▲

— **Przywódca komunistów włoskich,** Palmiro Togliatti, wyjechał do Bolzaneto w pobliżu Genui, gdzie spędzi dwumiesięczny okres rekonwalescencji.

▲

— **Komisja spraw zagranicznych Izby Reprezentantów** zatwierdziła ustawę o pożyczce amerykańskiej w wysokości 65 milionów dolarów na budowę siedziby ONZ.

▲

— **W St. Etienne** personel dzienników „Le Patriote" i „L'Espoir" oraz robotnicy miasta nie dopuścili do ukazania się b. kollaboracyjnego pisma „La Tribune".

▲

— **W Brnie** przyszły na świat po raz pierwszy w Czechosłowacji — czworaczki. Minister Zdrowia ks. Plojhar przesłał matce czworaczków list z zaproszeniem na kilkutygodniowy pobyt w jednym z uzdrowisk państwowych.

▲

— **Dotychczas stwierdzono** na terenie Czechosłowacji 150 wypadków paraliżu dziecięcego w ciągu bieżącego roku. Zarządzono cały szereg środków zapobiegawczych, m. in. polecono zamknąć wszystkie baseny kąpielowe na otwartym powietrzu w 15-tu okręgach Pragi.

▲

— **Wielkie masy szarańczy** nawiedziły rejon Mukdenu zagrażając plonom. Szarańcze wtargnęły nawet do samego miasta Mukden, gdzie zaległy ulice tak grubą warstwą, że nastąpiła przerwa w ruchu ulicznym.

Hilary Minc

Bez utraty perspektyw i bez awanturnictwa

MOTYWOWALIŚMY*) już konieczność posiadania przez Zjednoczoną Partię programu w zakresie zmian ustrojowych. Tylko taki program, program wytyczający drogi marszu od Polski demokracji ludowej do Polski socjalistycznej, program, który wskazuje na drogi wyparcia i przezwyciężenia elementów kapitalistycznych, który wyznacza jako wrogów klasowych istniejących kapitalistów miejskich i wiejskich a jako sojuszników milionowe rzesze drobnotowarowych wytwórców w mieście i na wsi, tylko taki program, który wskazuje jako cel socjalizm i jednocześnie najeżoną trudnościami drogę do socjalizmu, środki przejścia i etapy tej drogi, tylko taki program stanowić będzie jednocześnie bazę dla określenia prawidłowej bieżącej polityki partii.

Tylko taki program i jego głębokie zrozumienie przez szeroką masę członkowską pozwoli nam się ustrzec przed dwoma wielkimi niebezpieczeństwami, zarówno niebezpieczeństwem zatracenia perspektywy socjalistycznej jak i niebezpieczeństwem awanturnictwa.

Cóż to znaczy w naszych warunkach **zatracić perspektywę** socjalistyczną? Znaczy to:

1) nie rozróżniać w teorii i politycznej praktyce między elementami kapitalistycznymi i drobnotowarowymi, w szczególności traktować wieś jako całość, nie widząc jej zróżnicowania;

2) nie prowadzić ostrej walki klasowej z kapitalistą miejskim i wiejskim i nie ograniczać jego wzrostu wszystkimi możliwymi w danych warunkach środkami;

3) nie pilnować czujnie i uparcie, aby pomoc państwowa przeznaczona była i faktycznie docierała głównie i przede wszystkim do gospodarstw biednych i średnich;

4) nie widzieć olbrzymiego znaczenia spółdzielczości, w szczególności spółdzielczości produkcyjno-rolnej, i nie popierać jej wszelkimi środkami, a systematyczną, uparta, długofalową pracą i wysiłkiem nie stwarzać warunków dla jej masowego rozwoju;

5) nie walczyć o socjalistyczny kierunek spółdzielczości, nie wydzierać steru spółdzielczości w mieście i na wsi z rąk kapitalistów.

Czy istnieje takie niebezpieczeństwo w Zjednoczonej Partii? Oczywiście, że istnieje, tak jak i obecnie już istnieje w PPR i PPS.

Co to znaczy **awanturnictwo** w naszych warunkach? Znaczy to:

1) nie rozumieć, że produkcja kapitalistyczna odgrywa w naszych warunkach w mieście i na wsi, a zwłaszcza na wsi, poważną rolę gospodarczą, że państwo ludowe na określonych warunkach dopuszcza do działalności elementy kapitalistyczne, i usiłować likwidować te elementy w drodze administracyjnej, wtedy kiedy nie ma ku temu odpowiednich socjalnych i ekonomicznych warunków;

2) nastawiając się na rozwój spółdzielczości produkcyjnej nie widzieć, że obecnie i na długo jeszcze jesteśmy krajem drobnotowarowej gospodarki i że podstawą produkcji rolnej są gospodarstwa indywidualne, nie wykorzystywać wszechstronnie tkwiących w gospodarce biednych i średnich chłopów oraz w rzemieślniczej wielkich rezerw w kierunku podniesienia wydajności produkcyj;

3) usiłować mechanicznie przekształcać gospodarkę drobnotowarową bez przygotowań ekonomicznych, finansowych i psychologicznych, które wymagają długiego czasu.

Czy istnieje takie niebezpieczeństwo w Zjednoczonej Partii? Oczywiście istnieje, tak jak istnieje obecnie w PPS i PPR.

Tylko jasny program, określający jako cel socjalizm, a jednocześnie drogi i etapy wiodące do realizacji socjalizmu, może stanowić busolę, która pozwoli uniknąć i niebezpieczeństwa zatraty perspektywy socjalistycznej, i niebezpieczeństwa awanturnictwa. Nie ulega wątpliwości, że taki program wspólnym wysiłkiem PPR i PPS zostanie stworzony.

Koniec.

*) Zob. poprzednie numery naszego pisma — od n-ru 205 począwszy. **Red.**

500 delegatów przeszło 50 krajów

przybywa do Warszawy na Międzynarodową Konferencję Młodzieży Pracującej

W związku z mającą odbyć się w dniach 8—18 sierpnia br. w Warszawie Międzynarodową Konferencją Młodzieży Pracującej, organizowaną przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej, p. Bert Williams, sekretarz generalny SFMD, udzielił przedstawicielowi PAP informacji na temat konferencji.

— Celem konferencji — oświadczył p. Williams — jest utrwalenie i wzmocnienie jedności młodzieży pracującej całego świata w walce o jej ekonomiczne i polityczne prawa, w walce o pokój, demokrację i niezależność narodową.

Delegaci zebrani na konferencji uchwalą Kartę Praw Młodzieży, która zostanie przedłożona Radzie Ekonomiczno - Społecznej ONZ oraz zrzeszeniom pracowniczym i związkom zawodowym całego świata. Karta Praw Młodzieży stanie się bazą, na której młodzież pracująca całego świata prowadzić będzie dalszą walkę o swoje prawa w społeczeństwie.

W dalszym ciągu p. Williams oświadczył:

— Chciałbym z naciskiem podkreślić zainteresowanie, jakie konferencja budzi wśród młodzieży całego świata. Dziś już wiemy napewno, że weźmie w niej udział ponad 500 delegatów reprezentujących młodzież przeszło 50 krajów świata, a nie jest wykluczone, że liczby te jeszcze się powiększą. Przyjazdu pierwszych delegatów na konferencję spodziewamy się już 5 b. m.

W Warszawie ukonstytuował się już Międzynarodowy Komitet Przygotowawczy Konferencji, w skład którego wchodzą przedstawiciele: SFMD **(Bert Williams)**, młodzieży polskiej **(Mirosław Dyner i Bogdan Tomorowicz)**, młodzieży radzieckiej **Wiera Iwanowa i Mikołaj Szuzow)**, hiszpańskiej **(Julio Aristizabal)**, angielskiej **(Jack Bernstein)**, włoskiej **(William Valsesia)**, bułgarskiej **(Roza Divkowa i Iwan Baszew)**, węgierskiej **(Mikolaj Popper i Karol Kesz)**, rumuńskiej **(Petre Drocan)** i jugosłowiańskiej **(Budo Saszkić)**.

W najbliższych dniach spodziewamy się przyjazdu członków Komitetu Przygotowawczego z Czechosłowacji, Francji i Kanady. — Przyjadą wkrótce również: przewodniczący SFMD — **Guy de Boysson**, skarbnik SFMD — **Frances Damon** i sekretarz SFMD — **Kutty Hookham**.

Wraz ze Związkiem Młodzieży Polskiej pracuje przy przygotowaniu konferencji 5 komisji Komitetu Przygotowawczego: organizacyjna, wystawowa, administracyjna, finansowa i propagandowa.

Wystawa zorganizowana z okazji konferencji otwarta będzie w Muzeum Narodowym w Warszawie. Złożą się na nią eksponaty obrazujące działalność i cele Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz eksponaty, które przedstawią życie młodzieży w państwach biorących udział w konferencji. Część eksponatów wystawowych, jak np. wystawy młodzieży austriackiej i rumuńskiej, są już w Warszawie, wkrótce nadejdą wystawy młodzieży ZSRR, Czechosłowacji, Kanady i innych.

Spotykamy się po roku współpracy

Wymiana towarowa jest koniecznością. Nie ma takiego państwa na świecie, które może się bez niej obyć. Wymiana, w rozszerzającej interpretacji, polega nie tylko na kupnie-sprzedaży towarów, lecz także na powszechnym korzystaniu z dobrodziejstw postępu technicznego.

Przed pierwszą wojną światową zagadnienia handlu międzynarodowego były jeszcze względnie uregulowane. Było to wynikiem największej inwestycji w dziejach świata, budowy gospodarczej państw północnej i południowej Ameryki. Budowa ta wchłaniała pracę uprzemysłowionych państw Europy. Wchłaniała również wielomilionową rzekę emigracyjną. Równowagę walutową utrzymywał tani kredyt.

Idylla skończyła się po traktacie wersalskim. Państwa amerykańskie pod wzrastającą hegemonią Stanów Zjednoczonych przestały być klientem Europy. Z dłużników przekształciły się w wierzycieli. Europa stała się dla nich światem odległym, jednym z wielu, nie zawsze najpoważniejszym odbiorcą, a mało interesującym dostawcą. Pogląd ten wiązał się z politycznym izolacjonizmem Stanów Zjednoczonych.

Rosja Radziecka była również odcalona od zachodniej i środkowej Europy, skutkiem ciągłej wojny gospodarczej prowadzonej przez państwa kapitalistyczne przeciw jej ustrojowi. Stała się wielką niewiadomą — i dopiero druga wojna światowa przekonała wszystkich, że ZSRR dokonał olbrzymich postępów.

W ten sposób cały świat rozpadł się na trzy wielkie grupy. W grupie tej Europa wraz ze swym zasięgiem nie stanowiła jedności. Wręcz odwrotnie, wojnę gospodarczą prowadził tu każdy z każdym, czy wszyscy z wszystkimi. Wszelkie konferencje mające jej zapobiec kończyły się niepowodzeniem.

Ekonomiści analizując sytuację, upatrywali przyczynę niewczesnie w zbytnim rozdrobnieniu politycznym. Niepodległość narodów uznali za przyczynę rozrostu granic celnych. W ten sposób dostarczyli wdzięcznej pożywki faszyzmowi i koncepcji hegemonii światowych.

Nie przychodziło nikomu na myśl, że zwalczyć trudności można przez gospodarcze porozumienie. Owszem, starano się porozumieć, lecz w świecie kapitalistycznym porozumienie oznaczało kupno ustępstw za wzajemne świadczenie. Doraźny zysk z dokonywujących się przetargów, był nieporównanie ważniejszy niż korzyść wynikająca ze współpracy. Ilekroć rozpoczynały się jakiekolwiek pertraktacje, przede wszystkim występowały liczne grupy subwencjonowanych wytwórczości z energicznym sprzeciwem. Dowodziły, że porozumienie im przyniesie szkodę. Wpływ tych grup był tak mocny, że rozmiary porozumienia sprowadzał do minimum. Nie mogło być inaczej, skoro przedmiotem rozważań nie był interes państwa czy społeczeństwa, lecz interes kapitalistycznych grup wytwórców i odbiorców.

Te czasy należą do przeszłości. Świat dzieli się dziś na dwie grupy. W t.zw. grupie zachodniej istnieje hegemonia wprowadzona pod postacią planu Marshalla. Niektóre kraje zachowują się w stosunku do niej ze zrozumiałą rezerwą, lecz nacisk niewątpliwie się potęguje.

W grupie wschodniej konieczność współdziałania powstaje bez nacisku. Dążymy do szeroko rozbudowanego systemu porozumień, maksymalnie uwzględniających wzajemne interesy.

Na tej drodze niewątpliwie duże sukcesy możemy zapisać w dziedzinie porozumienia polsko - czechosłowackiego. Porozumienie to stwarza jednolitość basenu węglowego śląsko-morskiego, sięgającego przez Odrę do Bałtyku przez Dunaj do Morza Czarnego. W ten sposób kształtuje się pewien system rozpościerający się szeroko poprzez dorzecza wymienionych rzek.

Rok temu w dn. 4 lipca r. 1947 została podpisana w Pradze konwencja o współpracy gospodarczej Polski i Czechosłowacji. Obecnie, od 4 do 7 sierpnia, odbędzie się w Warszawie druga sesja Polsko-Czechosłowackiej Rady współpracy gospodarczej. Przebieg sesji społeczeństwo polskie śledzić będzie z największym zainteresowaniem.

T.

NOTA-BEVIN

Posiedzenie Rady Nadzorczej SFMD

odbędzie się w Warszawie

Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej zwrócił się do Związku Młodzieży Polskiej z prośbą o wyrażenie zgody na odbycie posiedzenia Rady Naczelnej ŚFMD w Polsce. Posiedzenie to odbyłoby się w Warszawie, bezpośrednio po zakończeniu Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej.

Związek Młodzieży Polskiej wyraził zgodę na propozycję sekretariatu ŚFMD.

Znakomity matematyk prof. Infeld

przybędzie do Polski

Do Polski przybędzie z wizytą z Kanady sławny matematyk, uczeń Einsteina, b. doc. Uniwersytetu Lwowskiego, p. Infeld, który obecnie jest profesorem uniwersytetu w Toronto. Podczas swego pobytu w Polsce wygłosi on szereg prelekcji na wyższych uczelniach.

Prof. Infeld wydał niedawno książkę o francuskim matematyku-rewolucjoniście, Evariście Galois. Praca ta ma być przetłumaczona na język polski.

Zgon wybitnego botanika, prof. Wodziczki

W Poznaniu zmarł nagle w wieku 61 lat, dr Adam Wodziczko, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, b. dziekan wydziału matematyczno-przyrodniczego U. P., przewodniczący Komisji Biologicznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz przewodniczący oddziału wielkopolskiego Państw. Rady Ochrony Przyrody.

Szczególnie duże zasługi położył zmarły na stanowisku prezesa Kuratorium Wielkopolskiego Parku Narodowego. Jego staraniem stworzono na terenach podmiejskich Poznania Ludwikowa i Puszczykowa, wielki rezerwat leśny o charakterze Parku Narodowego.

W jakich warunkach pracują Polacy

w kopalniach brytyjskich

LONDYN, 4.8 (PAP). — Jak wiadomo prasa emigracyjna prowadzi na terenie Wielkiej Brytanii kampanię propagandową, wzywającą Polaków do pracy w kopalniach brytyjskich. Grupa Polaków, która poszła na lep tej propagandy, ogłosiła list otwarty, w którym przedstawione są warunki pracy i płacy górników polskich w Wielkiej Brytanii.

Prawie wszyscy górnicy polscy zarabiają tylko 5 funtów tygodniowo, co nie może starczyć na utrzymanie i mieszkanie. Możliwości wyższych zarobków są znikome. Polacy pracują prawie wyłącznie pod ziemią lub w charakterze pomocników brytyjskich akordowców.

Autorzy listu otwartego przestrzegają Polaków przed złudzeniem „szczęśliwego górnika polskiego w Wielkiej Brytanii", o jakim piszą emigracyjne pisemka. List otwarty stwierdza również dyskryminację górników polskich, którzy nie korzystają z tych samych praw, co górnicy brytyjscy.

W końcu autorzy listu otwartego potępiają te koła, które zachęcają Polaków do pracy w kopalniach brytyjskich.

Zmiany w P. C. H.

W związku z przejściem dotychczasowego dyrektora generalnego Państwowej Centrali Handlowej ob. Czesława Buschke na inne stanowisko, mianowany został i objął urzędowanie nowy dyrektor generalny P. C. H., mgr. Tadeusz Witkowski, dotychczasowy zastępca naczelnego inspektora przemysłu włókienniczego w Łodzi.

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ

Sprawa suwerenności ONZ

Rozpisana swego czasu w kołach politycznych na terenie ONZ ankieta przyniosła zwycięstwo opinii, iż siedziba Organizacji Narodów Zjednoczonych powinna być przeniesiona do Europy. Oczywiście, jak dotychczas, sprawa ta pozostaje w sferze dyskusji, na porządku dziennym formalnie stanąć ma na jesiennej sesji Zgromadzenia Ogólnego w Paryżu.

Dla zobrazowania sytuacji przypomnijmy tutaj okoliczności, w jakich w początkach r. 1946 przeważającą większością głosów na siedzibę główną ONZ wybrano Stany Zjednoczone.

W europejskich kołach politycznych, nauczonych doświadczeniem Ligi Narodów, rozumowano tak: siedziba ONZ w Stanach Zjednoczonych oznacza zarówno silniejsze związanie polityczne Stanów Zjednoczonych z ideą współpracy międzynarodowej, jak też wpływanie poprzez działalność ONZ na opinię amerykańską w duchu tej współpracy. W okresie, gdy w pewnych kołach w Europie żywiono obawy, iż Stany Zjednoczone mogą powrócić do izolacjonizmu, był to argument dość ważki.

Te argumenty przeważyły, jakkolwiek już wówczas, w początkach r. 1946, zdawano sobie sprawę iż przeniesienie siedziby tego rodzaju suwerennej organizacji co ONZ na terytorium jednego z najpotężniejszych jej członków w bardzo poważnym stopniu zagrozić może tej suwerenności. Odpadły także obiekcje wywołane faktem, iż ustalenie siedziby ONZ w Lake Success podniesie znacznie koszty związane z działalnością tej organizacji. Być może, hojne obietnice niektórych kół amerykańskich gotowych pokryć lwią część tych kosztów, usunęło te objekcje.

Natomiast strona amerykańska nie bawiła się w iluzje. Wprawdzie rachuby niektórych stanów w USA na ONZ jako na „dobry business" były wręcz humorystyczne, niemniej jednak także najpoważniejsze amerykańskie koła polityczne widziały w ustaleniu siedziby ONZ w USA doskonały instrument dla swej polityki.

Dwuletnia działalność wszystkich niemal agend ONZ dowiodła, że gdy próby przekształcenia jej w instytucję kierowaną przez Departament Stanu w znacznym stopniu zawiodły (fiasco amerykańskiego projeku kontroli nad energią atomową, niepowodzenia zbiorowej interwencji na rzecz rządu ateńskiego — pewne koła polityczne w USA postanowiły przynajmniej wykorzystać ONZ dla dyskryminacji tych jej członków, którzy się supremacji amerykańskiej przeciwstawiły. Istotne jest także to, że w znacznym stopniu stan rzeczy ukształtował się odwrotnie niż sobie tego życzyli europejscy zwolennicy siedziby ONZ w Ameryce. Nie ONZ urabiała opinię amerykańską lecz odwrotnie — prasa amerykańska, radio, kino, słowem wszystkie czynniki propagandy w USA przypuściły koncentryczny atak celem urabiania stanowisk delegatów poszczególnych państw należących do ONZ. Wprawdzie takie wystąpienia, jak np. Wyszyńskiego, piętnujące podżegaczy wojennych, lub min. Modzelewskiego przeciw próbom podziału Europy i wskrzeszenia imperializmu niemieckiego, nawet ocenzurowane i okrojone nie mogły nie odbić się głośnym echem w społeczeństwie amerykańskim i dały do ręki argumenty polityce Wallace'a, mimo to jednak w ciągu dwulecia działalności ONZ najpoważniejsze czynniki amerykańskie nie robiły tajemnicy, że w praktyce uważają ONZ za instrument własnej polityki. Jaskrawym przykładem takich intencji jest utworzenie t.zw. Małego Zgromadzenia, które uzurpując sobie prawa przysługujące Zgromadzeniu Ogólnemu i Radzie Bezpieczeństwa dyktować miało politykę międzynarodową. Warto także podkreślić tę atmosferę dyskryminacji, jaką roztacza się wokół urzędników ONZ, wobec przebywających w Lake Success przedstawicieli obcych państw. Oczywiście niepoważne są takie np. żądania, jak to, iż Stany Zjednoczone z tytułu swego udziału w pokrywaniu kosztów ONZ powinny mieć odpowiedni do tego głos w pobieraniu decyzji, ale znamienne jest już zarządzenie Marshalla, by wszystkich urzędników ONZ poddać egzaminowi „prawomyślności".

Te wszystkie za i przeciw weźmie niewątpliwie pod uwagę najbliższa sesja ONZ. Być może idea powolnego „drenowania" opinii amerykańskiej na rzecz współpracy międzynarodowej jest argumentem, który i nadal posiada wielu zwolenników lecz sprawa usunięcia ONZ spod supremacji jednego z jej członków powinna znaleźć rozwiązanie.

(h.k.)

Szczodrość Anglii dla uchodźców arabskich

Żydzi domagają się przyłączenia Jerozolimy

TEL AVIV, 4.8 (PAP). Minister spraw zagranicznych państwa Izrael, Mosze Shertok, oświadczył w poniedziałek na konferencji prasowej, iż rząd jego domaga się przyłączenia Jerozolimy do państwa Izrael z uwagi na to, że bezpieczeństwo i dobrobyt tego miasta dotychczas nie zostały zapewnione.

Shertok stwierdził że rezolucja Zgromadzenia Generalnego ONZ w sprawie Jerozolimy nie jest realizowana, Rada Powiernicza, której powierzono opracowanie statutu dla Jerozolimy dotychczas tego nie zrobiła, co więcej, postanowiła ona odłożyć na czas nieograniczony pod jęcie decyzji w tej sprawie. Jednocześnie rozjemca ONZ w Palestynie hr. Bernadotte, ignorując rezolucję Zgromadzenia Narodowego, zaproponował oddanie Jerozolimy Arabom. W tym stanie rzeczy — oświadczył Shertok — jesteśmy zdania, że mamy prawo podjąć kroki.

Rozgłośnia „Głos Izraela" podaje, że w poniedziałek oddziały Legionu Arabskiego ponownie naruszyły rozejm w Jerozolimie, ostrzeliwując pozycje armii żydowskiej w różnych częściach miasta.

LONDYN, 4.8 (PAP). W londyńskich kołach politycznych wielkie wrażenie wywołała wiadomość z Nowego Jorku, że delegat brytyjski w Radzie Bezpieczeństwa — Cadogan „zaofiarował" znaczną sumę 100 tysięcy funtów szterlingów na pomoc dla arabskich uchodźców w Palestynie. „Ofiarność ta stanowi jeszcze jeden dowód proarabskiej polityki Wielkiej Brytanii na Bliskim Wschodzie.

Tego rodzaju polityka spotyka się coraz częściej z krytyką w prasie brytyjskiej. Zagadnieniem tym zajmuje się z kolei liberalny „Manchester Guardian", który **domaga się od rządu brytyjskiego uznania państwa Izrael.**

Dziennik przypomina oświadczenie Bevina w Izbie Gmin, jakoby rząd brytyjski nie mógł uznać Izraela, ponieważ państwo to nie posiada ustalonych granic i nie jest ustabilizowane. Na marginesie tego oświadczenia dziennik przypomina że **Izrael posiada już granice, które wytyczyły i utrzymują wojska żydowskie.** Granice te są bardziej realne od tych, które zakreśliło Generalne Zgromadzenie ONZ, a będą utrzymywane nawet w wypadku wznowienia walk.

LAKE SUCCESS, 4.8 (PAP). Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa postanowiono na wniosek przewodniczącego, delegata radzieckiego Malika odroczyć rozpatrzenie sprawy uchodźców arabskich z terenów Palestyny, zajętych przez wojska żydowskie do chwili uzyskania dodatkowych informacji w tej kwestii od rządów państwa Izrael i państw arabskich. Ponadto polecono sekretariatowi ONZ zebrać dodatkowe materiały, dotyczące sytuacji uchodźców żydowskich w Europie oraz imigrantów żydowskich, internowanych na Cyprze przez Anglików.

Delegat Ukrainy Manuilski, który poparł Malika, podkreślił konieczność rozpatrzenia ciężkiej sytuacji uchodźców żydowskich w Europie, traktowanych w sposób wręcz niedopuszczalny oraz złych warunków, w jakich znajdują się Żydzi, internowani przez Anglików na Cyprze.

Po krótkiej dyskusji wniosek Malika został przyjęty.

TEL AVIV, 4.8 (PAP). Minister spraw zagranicznych państwa Izrael Shertok wystosował na ręce przedstawiciela sekretarza generalnego ONZ w Tel Avivie Readmana pismo, w którym wskazuje na systematyczne naruszanie przez Arabów rozejmu w Palestynie.

Ponowna dewaluacja franka?

LONDYN, 4. 8. (PAP). Paryski korespondent „Financil Times" powołując się na informacje ze źródeł miarodajnych donosi, że minister Reynaud zamierza przeprowadzić dewaluację franka w związku z ciężką sytuacją w jakiej znalazła się Francja wskutek wyczerpania jej rezerw złota i kredytów zagranicznych.

Jak wiadomo, administrator planu Marshalla niejednokrotnie wywierał na kraje marshallowskie nacisk w kierunku dewaluacji ich walut. Francja przeprowadziła niedawno dewaluację franka, lecz w amerykańskich kołach finansowych panuje przekonanie, że we Francji należy przeprowadzić ponownie dawaluację. Obecnie rząd francuski — jak wynika z korespondencji Financial Times — zamierza uczynić zadość żądaniu finansistów amerykańskich.

Włoskie czasopismo katolickie

pochwala zamach na Togliatti'ego

RZYM, 4.8 (BS). Wychodzący w Peruggi, dwutygodnik katolicki „Il Segno", który jest jednym z wielu pism, wydawanych przez Akcję Katolicką, i którego redakcja mieści się w pałacu arcybiskupim, opublikował w tych dniach artykuł, w którym **chwali czyn zamachowca Pallante.**

Dwutygodnik zwraca się następnie do Pallantego z następującymi słowami pocieszenia: **„Bądź spokojny. Nie zabiją cię. Znoś spokojnie okres więzienia. Polityka się zmienia i pewnego dnia znajdziesz się znowu na wolności".**

Artykuł powyższy, który może posłużyć jako dowód odpowiedzialności przywódców w zamachu na Togliatti'ego został przytoczony na łamach „Unita" z 1 sierpnia rb.

Odpowiedź Czechosłowacji

na notę amerykańską

PRAGA, 4.8 (PAP). — Ministerstwo spraw zagranicznych Czechosłowacji ogłosiło odpowiedź rządu czechosłowackiego na notę amerykańską z końca lipca rb. Nota amerykańska zawierała protest przeciwko twierdzeniu ministerstwa spraw zagranicznych Czechosłowacji, że wywiad amerykański wysłał do Czechosłowacji wysiedleńców Czechosłowackich w celu prowadzenia działalności terrorystycznej. Amerykanie żądali cofnięcia zarzutów pod adresem władz amerykańskich.

Odpowiedź czechosłowacka zawiera dalsze dowody działalności terrorystycznej osobników wysyłanych do Czechosłowacji z amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Jeden z terrorystów otrzymał od amerykańskiego oficera wywiadu w Straubingu instrukcję w sprawie zamordowania czechosłowackiego ministra obrony narodowej generała Svobody. Nota czechosłowacka podaje dokładny opis wspomnianego oficera wywiadu oraz miejsce jego urzędowania.

Odpowiedź czechosłowacka podtrzymuje oskarżenia wymienione w poprzedniej nocie i stwierdza, że dowody niezbicie wskazują na to, iż lokalne czynniki wywiadu amerykańskiego, bez wiedzy organów centralnych, organizowały akty terroru w kraju zaprzyjaźnionym. W końcu nota czechosłowacka zawiera żądanie przeprowadzenia dochodzenia, wykrycia sprawców i należytego ich ukarania.

Konwencja partii komunistycznej

Stanów Zjednoczonych

NOWY JORK, 4.8 (PAP). Rozpoczęła się tu XIV ogólno - narodowa konwencja partii komunistycznej USA, ktra podczas kilkudniowych obrad opracuje platformę polityczną partii i plan kampanii politycznej na rok bieżący. Poprzednia konwencja partii odbyła się w Nowym Jorku w roku 1945. Konwencja zaczęła się wielkim wiecem protestacyjnym przeciwko prześladowaniu komunistów w USA. Na konwencję zaproszeni zostali w charakterze przedstawicieli partii komunistycznych Francji — Francois Billoux i Wielkiej Brytanii — Philip Piratin. Władze amerykańskie odmówiły jednak wizy Piratinowi, a i obecność Billoux jest problematyczna wobec braku decyzji Departamentu Stanu w sprawie jego przyjazdu do USA.

Konwencja partii komunistycznej USA odbywa się pod hasłem walki o pokój, o prawa obywatelskie i bezpieczeństwo międzynarodowe.

NOWY YORK, 4.8 (API). „Oddanie głosu na republikanów, lub na demokratów, na Deweya, albo na Trumana — oznacza zgodę na faszyzm i wojnę!" — oświadczył przewodniczący partii komunistycznej Stanów Zjednoczonych Foster, przemawiając do 15.000 osób zgromadzonych na wiecu w Madison Square Garden z okazji otwarcia 14go kongresu partii.

Foster stwierdził również, że komuniści amerykańscy głosować będą w wyborach listopadowych na Henry Wallaca, mimo iż nie aprobują wszystkich wytycznych programu partii postępowej.

NOWY JORK, 4.8 (PAP). Dochodzenia przeciwko przywódcom amerykańskiej partii komunistycznej opierają się przede wszystkim na zeznaniach prowokatorki tajnej policji amerykańskiej Elisabeth Bentley. Miss Bentley usiłuje również obarczyć swymi zarzutami wielu polityków ery rooseveltowskiej oraz współpracowników Wallace'a. Ze znania jej są publikowane w prasie amerykańskiej, zastępując sensacyjne powieści amerykańskie. Miss Bentley oświadczyła, że jako prowokatorka tajnej policji amerykańskiej wstąpiła do partii komunistycznej i była łącznikiem między wyższymi urzędnikami administracji amerykańskiej a kierownictwem partii komunistycznej. O prawdziwości jej zeznań świadczy fakt, że w zeznaniach swych podała, iż otrzymywała tyle dokumentów dla komunistów amerykańskich, że musiała je przenosić w dużych workach...

Prowokatorka Bentley jest bohaterką prasy sensacyjnej amerykańskiej. Została ona również powołana na świadka przez Thomasa, osławionego przewodniczącego komisji badania działalności antyamerykańskiej.

„Afera Elisabeth Bentley obliczona jest na to — jak podają w kołach dziennikarskich, aby odwrócić uwagę dziesiątki milionów czytelników brukowej prasy od nadzwyczajnej sesji Kongresu, na której toczy się gra polityczna, poprzedzająca wybory prezydenta."

W kilku wierszach

— **Uwolniony ostatnio przez amerykański trybunał wojskowy** jeden z byłych dyrektorów koncernu I.G. Farben — Wuerster, zwrócił się do francuskiego zarządu wojskowego z prośbą o ponowne zatrudnienie go w tych zakładach. Wuerster miał zaoferować swoje „doświadczenie" w odbudowie fabryk w Ludwigshafen, zniszczonych na skutek niedawnej eksplozji.

▲

— **W chwili obecnej** na terenie całych Włoch jest dwa i pół miliona bezrobotnych.

▲

— **W Sienie** zakończył się zjazd Włoskiej Akcji Katolickiej. Przewodniczący Akcji — Gedda oświadczył, że organizacja ta winna zajmować się polityką, uzależniając ją ściśle od interesów Kościoła.

▲

— **Rząd kolumbijski** wyraził zgodę na prośbę USA zbadania na miejscu możliwości budowy kanału, któryby przebiegał przez terytorium Kolumbii, łącząc oceany Atlantycki i Spokojny.

▲

— **Zgodnie z amerykańsko - duńskim** układem dwustronnym w ramach planu Marshalla w Kopenhadze powstanie specjalna komisja amerykańska, mająca za zadanie kontrolę nad wykonaniem warunków układu. W skład komisji wejdzie 21 kontrolerów z Charlesem Marshallem na czele.

▲

— **Rząd holenderski** postanowił wysłać do Indonezji nowe znaczne transporty wojsk. Pierwsze oddziały wojskowe będą załadowane na sattki transportowe w połowie sierpnia.

▲

— **Rząd Izraela** postanowił wysiedlić z terytorium izraelskiego urzędnika ONZ, Johna Larsena, Szweda z pochodzenia, którego oskarżył o działalność antyżydowską.

▲

— **Przywódca komunistów włoskich,** Palmiro Togliatti, wyjechał do Bolzaneto w pobliżu Genui, gdzie spędzi dwumiesięczny okres rekonwalescencji.

▲

— **Komisja spraw zagranicznych Izby Reprezentantów** zatwierdziła ustawę o pożyczce amerykańskiej w wysokości 65 milionów dolarów na budowę siedziby ONZ.

▲

— **W St. Etienne** personel dzienników „Le Patriote" i „L'Espoir" oraz robotnicy miasta nie dopuścili do ukazania się b. kollaboracyjnego pisma „La Tribune".

▲

— **W Brnie** przyszły na świat po raz pierwszy w Czechosłowacji — czworaczki. Minister Zdrowia ks. Plojhar przesłał matce czworaczków list z zaproszeniem na kilkutygodniowy pobyt w jednym z uzdrowisk państwowych.

▲

— **Dotychczas stwierdzono** na terenie Czechosłowacji 158 wypadków paraliżu dziecięcego w ciągu bieżącego roku. Zarządzono cały szereg środków zapobiegawczych, m. in. polecono zamknąć wszystkie baseny kąpielowe na otwartym powietrzu w 15-tu okręgach Pragi.

▲

— **Wielkie masy szarańczy** nawiedziły rejon Mukdenu zagrażając plonom. Szarańcze wtargnęły nawet do samego miasta Mukden, gdzie zaległy ulice tak grubą warstwą, że nastąpiła przerwa w ruchu ulicznym.

Demokraci Południa stosują obstrukcję

WASZYNGTON, 4. 8. (PAP). Przedstawiciele partii demokratycznych ze stanów południowych, popierani przez republikanów stosują w senacie USA obstrukcję, aby nie dopuścić do rozpatrzenia projektu ustawy w sprawie zniesienia podatku wyborczego. Przewodniczący senatu Vandenberg odrzucił wnioski kilku senatorów, którzy pragnąc pokrzyżować taktykę zwolenników rasizmu, zaproponowali ograniczenie czasu przemówień. Vandenberg stanął na stanowisku, że zaakceptowanie tego rodzaju wniosków byłoby sprzeczne rzekomo z regulaminem obrad senatu.

Analogiczną taktykę stosują demokraci ze stanów południowych w Izbie Reprezentantów. Wygłaszają oni wielogodzinne przemówienia nie mające nic wspólnego ze sprawami dla których rozpatrzenia oficjalnie zwołana została nadzwyczajna sesja Kongresu.

W kołach obserwatorów wyraźny jest pogląd, że wskutek taktyki stosowanej przez demokratów ze stanów południowych, Kongres nie zdoła uchwalić ani jednej ustawy wniesionej przez rząd.

Truman powrócił do Waszyngtonu

WASZYNGTON, 4.8 (API). — Prezydent Truman odleciał samolotem do Waszyngtonu, gdzie zaznajomi się natychmiast z raportem Bedell Smitha nadesłanym z Moskwy.

Sekretarz stanu Marshall i jego czołowi doradcy rozpoczęli dziś ważne studium raportu, nadesłanego przez ambasadora Bedell Smitha o wynikach konferencji z marszałkiem Stalinem. Żadne wiadomości o treści raportu nie przedostały się do prasy.

Hilary Minc

Bez utraty perspektyw i bez awanturnictwa

MOTYWOWALIŚMY*) już konieczność posiadania przez Zjednoczoną Partię programu w zakresie zmian ustrojowych. Tylko taki program, program wytyczający drogi marszu od Polski demokracji ludowej do Polski socjalistycznej, program, który wskazuje na drogi wyparcia i przezwyciężenia elementów kapitalistycznych, który wyznacza jako wrogów klasowych istniejących kapitalistów miejskich i wiejskich a jako sojuszników milionowe rzesze drobnotowarowych wytwórców w mieście i na wsi, tylko taki program, który wskazuje jako cel socjalizm i jednocześnie najeżoną trudnościami drogę do socjalizmu, środki przejścia i etapy tej drogi, tylko taki program stanowić będzie jednocześnie bazę dla określenia prawidłowej bieżącej polityki partii.

Tylko taki program i jego głębokie zrozumienie przez szeroką masę członkowską pozwoli nam się ustrzec przed dwoma wielkimi niebezpieczeństwami, zarówno niebezpieczeństwem zatracenia perspektywy socjalistycznej jak i niebezpieczeństwem awanturnictwa.

Cóż to znaczy w naszych warunkach **zatracić perspektywę** socjalistyczną? Znaczy to:

1) nie rozróżniać w teorii i politycznej praktyce między elementami kapitalistycznymi i drobnotowarowymi, w szczególności traktować wieś jako całość, nie widząc jej zróżnicowania;

2) nie prowadzić ostrej walki klasowej z kapitalistą miejskim i wiejskim i nie ograniczać jego wzrostu wszystkimi możliwymi w danych warunkach środkami;

3) nie pilnować czujnie i uparcie, aby pomoc państwowa przeznaczona była i faktycznie docierała głównie i przede wszystkim do gospodarstw biednych i średnich;

4) nie widzieć olbrzymiego znaczenia spółdzielczości, w szczególności spółdzielczości produkcyjno-rolnej, i nie popierać jej wszelkimi środkami, a systematyczną, upartą, długofalową pracą i wysiłkiem nie stwarzać warunków dla jej masowego rozwoju;

5) nie walczyć o socjalistyczny kierunek spółdzielczości, nie wydzierać steru spółdzielczości w mieście i na wsi z rąk kapitalistów.

Czy istnieje takie niebezpieczeństwo w Zjednoczonej Partii? Oczywiście, że istnieje, tak jak i obecnie już istnieje w PPR i PPS.

Co to znaczy **awanturnictwo** w naszych warunkach? Znaczy to:

1) nie rozumieć, że produkcja kapitalistyczna odgrywa w naszych warunkach w mieście i na wsi, a zwłaszcza na wsi, poważną rolę gospodarczą, że państwo ludowe na określonych warunkach dopuszcza do działalności elementy kapitalistyczne, i usiłować likwidować te elementy w drodze administracyjnej, wtedy kiedy nie ma ku temu odpowiednich socjalnych i ekonomicznych warunków;

2) nastawiając się na rozwój spółdzielczości produkcyjnej nie widzieć, że obecnie i na długo jeszcze jesteśmy krajem drobnotowarowej gospodarki i że podstawą produkcji rolnej są gospodarstwa indywidualne, nie wykorzystywać wszechstronnie tkwiących w gospodarce biednych i średnich chłopów oraz w rzemieślniczej wielkich rezerw w kierunku podniesienia wydajności produkcyj;

3) usiłować mechanicznie przekształcać gospodarkę drobnotowarową bez przygotowań ekonomicznych, finansowych i psychologicznych, które wymagają długiego czasu.

Czy istnieje takię niebezpieczeństwo w Zjednoczonej Partii? Oczywiście istnieje, tak jak istnieje obecnie w PPS i PPR.

Tylko jasny program, określający jako cel socjalizm, a jednocześnie drogi i etapy wiodące do realizacji socjalizmu, może stanowić busolę, która pozwoli uniknąć i niebezpieczeństwa zatraty perspektywy socjalistycznej, i niebezpieczeństwa awanturnictwa. Nie ulega wątpliwości, że taki program wspólnym wysiłkiem PPR i PPS zostanie stworzony.

Koniec.

*) Zob. poprzednie numery naszego pisma — od n-ru 205 począwszy. **Red.**

500 delegatów przeszło 50 krajów

przybywa do Warszawy na Międzynarodową Konferencję Młodzieży Pracującej

W związku z mającą odbyć się w dniach 8—18 sierpnia br. w Warszawie Międzynarodową Konferencją Młodzieży Pracującej, organizowaną przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej, p. Bert Williams, sekretarz generalny SFMD, udzielił przedstawicielowi PAP informacji na temat konferencji.

— Celem konferencji — oświadczył p. Williams — jest utrwalenie i wzmocnienie jedności młodzieży pracującej całego świata w walce o jej ekonomiczne i polityczne prawa, w walce o pokój, demokrację i niezależność narodową.

Delegaci zebrani na konferencji uchwalą Kartę Praw Młodzieży, która zostanie przedłożona Radzie Ekonomiczno - Społecznej ONZ oraz zrzeszeniom pracowniczym i związkom zawodowym całego świata. Karta Praw Młodzieży stanie się bazą, na której młodzież pracująca całego świata prowadzić będzie dalszą walkę o swoje prawa w społeczeństwie.

W dalszym ciągu p. Williams oświadczył:

— Chciałbym z naciskiem podkreślić zainteresowanie, jakie konferencja budzi wśród młodzieży całego świata. Dziś już wiemy napewno, że weźmie w niej udział ponad 500 delegatów reprezentujących młodzież przeszło 50 krajów świata, a nie jest wykluczone, że liczby te jeszcze się powiększą. Przyjazdu pierwszych delegatów na konferencję spodziewamy się już 5 b. m.

W Warszawie ukonstytuował się już Międzynarodowy Komitet Przygotowawczy Konferencji, w skład którego wchodzą przedstawiciele: SFMD **(Bert Williams)**, młodzieży polskiej **(Mirosław Dyner i Bogdan Tomorowicz)**, młodzieży radzieckiej **Wiera Iwanowa** i **Mikołaj Szuzow)**, hiszpańskiej **(Julio Aristizabal)**, angielskiej **(Jack Bernstein)**, włoskiej **(William Vaisesia)**, bułgarskiej **(Roza Divkowa i Iwan Baszew)**, węgierskiej **(Mikołaj Popper i Karol Kesz)**, rumuńskiej **(Petre Drocan)** i jugosłowiańskiej **(Budo Saszkić)**.

W najbliższych dniach spodziewamy się przyjazdu członków Komitetu Przygotowawczego z Czechosłowacji, Francji i Kanady. — Przyjadą wkrótce również: przewodniczący SFMD — **Guy de Boysson**, skarbnik SFMD — **Frances Damon** i sekretarz SFMD — **Kutty Hockham**.

Wraz ze Związkiem Młodzieży Polskiej pracuje przy przygotowaniu konferencji 5 komisji Komitetu Przygotowawczego: organizacyjna, wystawowa, administracyjna, finansowa i propagandowa.

Wystawa zorganizowana z okazji konferencji otwarta będzie w Muzeum Narodowym w Warszawie. Złożą się na nią eksponaty obrazujące działalność i cele Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz eksponaty, które przedstawią życie młodzieży w państwach biorących udział w konferencji. Część eksponatów wystawowych, jak np. wystawy młodzieży austriackiej i rumuńskiej, są już w Warszawie, wkrótce nadejdą wystawy młodzieży ZSRR, Czechosłowacji, Kanady i innych.

Spotykamy się po roku współpracy

Wymiana towarowa jest koniecznością. Nie ma takiego państwa na świecie, które może się bez niej obyć. Wymiana, w rozszerzającej interpretacji, polega nie tylko na kupnie-sprzedaży towarów, lecz także na powszechnym korzystaniu z dobrodziejstw postępu technicznego.

Przed pierwszą wojną światową zagadnienia handlu międzynarodowego były jeszcze względnie uregulowane. Było to wynikiem największej inwestycji w dziejach świata, budowy gospodarczej państw północnej i południowej Ameryki. Budowa ta wchłaniała pracę uprzemysłowionych państw Europy. Wchłaniała również wielomilionową rzekę emigracyjną. Równowagę walutową utrzymywał tani kredyt.

Idylla skończyła się po traktacie wersalskim. Państwa amerykańskie pod wzrastającą hegemonią Stanów Zjednoczonych przestały być klientem Europy. Z dłużników przekształciły się w wierzycieli. Europa stała się dla nich światem odległym, jednym z wielu, nie zawsze najpoważniejszym odbiorcą, a mało interesującym dostawcą. Pogląd ten wiązał się z politycznym izolacjonizmem Stanów Zjednoczonych.

Rosja Radziecka była również odcalona od zachodniej i środkowej Europy, skutkiem ciągłej wojny gospodarczej prowadzonej przez państwa kapitalistyczne przeciw jej ustrojowi. Stała się wielką niewiadomą — i dopiero druga wojna światowa przekonała wszystkich, że ZSRR dokonał olbrzymich postępów.

W ten sposób cały świat rozpadł się na trzy wielkie grupy. W grupie tej Europa wraz ze swym zasięgiem nie stanowiła jedności. Wręcz odwrotnie, wojnę gospodarczą prowadził tu każdy z każdym, czy wszyscy z wszystkimi. Wszelkie konferencje mające jej zapobiec kończyły się niepowodzeniem.

Ekonomiści analizując sytuację, upatrywali przyczynę niewczesnie w zbytnim rozdrobnieniu politycznym. Niepodległość narodów uznali za przyczynę rozrostu granic celnych. W ten sposób dostarczyli wdzięcznej pożywki faszyzmowi i koncepcji hegemonii światowych.

Nie przychodziło nikomu na myśl, że zwalczyć trudności można przez gospodarcze porozumienie. Owszem, starano się porozumieć, lecz w świecie kapitalistycznym porozumienie oznaczało kupno ustępstw za wzajemne świadczenie. Doraźny zysk z dokonywujących się przetargów, był nieporównanie ważniejszy niż korzyść wynikająca ze współpracy. Ilekroć rozpoczynały się jakiekolwiek pertraktacje, przede wszystkim występowały liczne grupy subwencjonowanych wytwórczości z energicznym sprzeciwem. Dowodziły, że porozumienie im przyniesie szkodę. Wpływ tych grup był tak mocny, że rozmiary porozumienia sprowadzał do minimum. Nie mogło być inaczej, skoro przedmiotem rozważań nie był interes państwa czy społeczeństwa, lecz interes kapitalistycznych grup wytwórców i odbiorców.

Te czasy należą do przeszłości. Świat dzieli się dziś na dwie grupy. W t.zw. grupie zachodniej istnieje hegemonia wprowadzona pod postacią planu Marshalla. Niektóre kraje zachowują się w stosunku do niej ze zrozumiałą rezerwą, lecz nacisk niewątpliwie się potęguje.

W grupie wschodniej konieczność współdziałania powstaje bez nacisku. Dążymy do szeroko rozbudowanego systemu porozumień, maksymalnie uwzględniających wzajemne interesy.

Na tej drodze niewątpliwie duże sukcesy możemy zapisać w dziedzinie porozumienia polsko - czechosłowackiego. Porozumienie to stwarza jednolitość basenu węglowego śląsko-morskiego, sięgającego przez Odrę do Bałtyku przez Dunaj do Morza Czarnego. W ten sposób kształtuje się pewien system rozpościerający się szeroko poprzez dorzecza wymienionych rzek.

Rok temu w dn. 4 lipca r. 1947 została podpisana w Pradze konwencja o współpracy gospodarczej Polski i Czechosłowacji. Obecnie, od 4 do 7 sierpnia, odbędzie się w Warszawie druga sesja Polsko-Czechosłowackiej Rady współpracy gospodarczej. Przebieg sesji społeczeństwo polskie śledzić będzie z największym zainteresowaniem.

T.

Posiedzenie Rady Nadzorczej SFMD

odbędzie się w Warszawie

Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej zwrócił się do Związku Młodzieży Polskiej z prośbą o wyrażenie zgody na odbycie posiedzenia Rady Naczelnej ŚFMD w Polsce. Posiedzenie to odbyłoby się w Warszawie, bezpośrednio po zakończeniu Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej.

Związek Młodzieży Polskiej wyraził zgodę na propozycję sekretariatu ŚFMD.

Znakomity matematyk prof. Infeld

przybędzie do Polski

Do Polski przybędzie z wizytą z Kanady sławny matematyk, uczeń Einsteina, b. doc. Uniwersytetu Lwowskiego, p. Infeld, który obecnie jest profesorem uniwersytetu w Toronto. Podczas swego pobytu w Polsce wygłosi on szereg prelekcji na wyższych uczelniach.

Prof. Infeld wydał niedawno książkę o francuskim matematyku-rewolucjoniście, Evariście Galois. Praca ta ma być przetłumaczona na język polski.

Zgon wybitnego botanika, prof. Wodziczki

W Poznaniu zmarł nagle w wieku 61 lat, dr Adam Wodziczko, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, b. dziekan wydziału matematyczno-przyrodniczego U. P., przewodniczący Komisji Biologicznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz przewodniczący oddziału wielkopolskiego Państw. Rady Ochrony Przyrody.

Szczególnie duże zasługi położył zmarły na stanowisku prezesa Kuratorium Wielkopolskiego Parku Narodowego. Jego staraniem stworzono na terenach podmiejskich Poznania Ludwikowa i Puszczykowa, wielki rezerwat leśny o charakterze Parku Narodowego.

W jakich warunkach pracują Polacy

w kopalniach brytyjskich

LONDYN, 4.8 (PAP). — Jak wiadomo prasa emigracyjna prowadzi na terenie Wielkiej Brytanii kampanię propagandową, wzywającą Polaków do pracy w kopalniach brytyjskich. Grupa Polaków, która poszła na lep tej propagandy, ogłosiła list otwarty, w którym przedstawione są warunki pracy i płacy górników polskich w Wielkiej Brytanii.

Prawie wszyscy górnicy polscy zarabiają tylko 5 funtów tygodniowo, co nie może starczyć na utrzymanie i mieszkanie. Możliwości wyższych zarobków są znikome. Polacy pracują prawie wyłącznie pod ziemią lub w charakterze pomocników brytyjskich akordowców.

Autorzy listu otwartego przestrzegają Polaków przed złudzeniem „szczęśliwego górnika polskiego w Wielkiej Brytanii", o jakim piszą emigracyjne pisemka. List otwarty stwierdza również dyskryminację górników polskich, którzy nie korzystają z tych samych praw, co górnicy brytyjscy.

W końcu autorzy listu otwartego potępiają te koła, które zachęcają Polaków do pracy w kopalniach brytyjskich.

Zmiany w P. C. H.

W związku z przejściem dotychczasowego dyrektora generalnego Państwowej Centrali Handlowej ob. Czesława Buschke na inne stanowisko, mianowany został i objął urzędowanie nowy dyrektor generalny P. C. H., mgr. Tadeusz Witkowski, dotychczasowy zastępca naczelnego inspektora przemysłu włókienniczego w Łodzi.

Inflacyjna tendencja w USA

Z danych ogłoszonych w dodatku statystycznych „The Economist" wynika obraz tendencji inflacyjnej w USA.

Dane dotyczące obiegu pieniężnego w poszczególnych latach przedstawiają się jak następuje: (w miliardach dolarów) w 1939 — 7,6, 1946 — 28,9, 1947 — 28,8, 1948 — 27,7 (łącznie z biletami skarbowymi). Żeby jednak móc zbadać obieg pieniężny należy poza danymi o emisji banknotów mieć dane o obrocie bezgotówkowym (clearing). Niestety tygodnik londyński danych tych nie podał. Podane są natomiast dane dotyczące zobowiązań banków. Zobowiązania te przedstawiały się w sposób następujący (w miliardach dolarów): 1939 — 35,0, 1946 — 87,5, 1947 — 93,7, 1948 — 102.

Wzrost obiegu pieniężnego z dodaniem zobowiązań banków przedstawiał się w procentach w stosunku do stanu z 1939 r., jak następuje: w 1939 — 100 proc., w 1946 — 270 proc., 1947— 286 proc., 1948 — 302 proc. Wzrost ten jest dosyć zbliżony do wzrostu dochodu osób fizycznych, który w procentach stanu z 1939 r. przedstawiał się jak następuje: 1939 — 100 proc., 1946 — 245 proc., 1947 — 250 proc., 1948 — 290 proc. Należy przy tym zaznaczyć, że wartość realna zarobków warstw pracujących nie tylko nie wzrosła, ale na skutek wzrostu kosztów utrzymania zmalała.

Jednocześnie wzrost prodkcji w stosunku do stanu z 1939 r. wyrażony w procentach przedstawiał się jak następuje: 1939 — 100 proc., 1946 — 156 proc., 1947 — 171 proc., 1948 — 171 proc. Można więc stwierdzić, że produkcja wzrastała wolniej od obiegu pieniężnego z dodaniem zobowiązań banków, lub też od dochodu osób fizycznych.

WZRASTA OBIEG PIENIĄDZA — MALEJĄ REALNE ZAROBKI ROŚNIE PRODUKCJA, ALE...

Tłumaczyło się to z jednej strony (w czasie wojny) użyciem produkcji dla celów wojennych z drugiej zaś strony koniecznością znalezienia środków pieniężnych na pokrycie wydatków. Istotnie, chociaż w 1943 produkcja wzrosła o 220 proc. w stosunku do stanu 1939 r. jednakże większość jej była użyta na cele wojenne. Jednocześnie zadłużenie państwa które wynosiło w 1939 r. 42 miliardy dolarów wzrosło w 1946 r. do 229 miljardów dolarów. Od tego czasu jednak zadłużenie państwa spadło a produkcja została przestawiona na potrzeby pokojowe

...ISTNIEJĄ TENDENCJE INFLACYJNE

Jeżeli mimo to istnieją w USA tendencje inflacyjne należy to przypisać temu, że Stany Zjednoczone zwiększyły niewidoczne pozycje przychodowe w swoim bilansie płatniczym nie zdołały zwiększyć odpowiednio swojej produkcji. Gdyby St. Zjednoczone pragnęły nie dopuścić do tendencji inflacyjnych, powinny były zwiększyć import towarowy, aby strumień towarów na rynku wewnętrznym tak z importu jak i z produkcji dotrzymał kroku zwiększonemu obiegowi pieniężnemu, z dodaniem obrotów bezgotówkowych. Zamiast tego zwiększył się tylko dopływ złota do St. Zjednoczonych. Zapasy złota, które w 1929 wynosiły 17,6 miliardów dol. zwiększyły się w 1946 do 20.5 miliarda, w 1947 do 22,7 miliarda, w 1948 do 23,3 miliarda dolarów. Jednocześnie zamiast zwiększać wartość realną zarobków, zastosowano politykę zwiększenia kredytów na konsumcję. Kredyty te, których wysokość wynosiła w 1939 r. 7,9 miliarda dolarów osiągnęły w kwietniu br. 13,5 miliarda. W wyniku tych procesów wskaźnik cen hurtowych wykazał wzrost w stosunku do stanu 1939 jak następuje: 1939 — 100 proc., 1946 — 156 proc., 1947 — 196 proc., 1948 — 210 proc. Wzrost ten jest większy niż można by się teoretycznie spodziewać opierając się na wyżej przytoczonych danych (przeliczając stosunek obiegu pieniężnego do produkcji); może to jednak wynikać w braku danych o clearingu. W obecnej chwili władze w USA usiłują zatrzymać tendencje inflacyjne przez zatrzymanie kredytów na konsumcję. Zmiana jednak tendencji inflacyjnych na deflacyjne zawiera w sobie groźbę kryzysu.

ZA GRANICĄ PISZĄ

Wokół konferencji dunajskiej — Sprawa uznania Izrael przez Anglię

„Prawda"

omawia we własnej korespondencji z Belgradu konferencję w sprawie żeglugi na Dunaju. Dziennik zwraca uwagę na zarysowujące się u delegatów państw zachodnich wyraźne tendencje powrotu do dawnych czasów. Tendencje te stawiają jednakże ich rzeczników w niezręcznej sytuacji. Zdając sobie sprawę, że na konferencji dunajskiej nie rozporządzają posłuszną ich dyrektywom większością, przedstawiciele państw zachodnich szukają sposobu, któryby umożliwił im założenie veto na uchwały konferencji.

„Nie trudno zauważyć, że tego rodzaju demonstracja miała na celu wywarcie bezpośredniego nacisku na przebieg konferencji w formie ultimatywnego żądania przyjęcia takich uchwał, które odpowiadają interesom państw zachodnich. W przeciwnym razie zagrożono nieuznaniem postanowień konferencji dunajskiej. Oczywiście ultimatum takie mogłoby podziałać na każdych obradach państw marshallowskich, gdzie język ultimatywny jest w modzie. Trzeba jednak utracić wszelkie poczucie rzeczywistości, by przypuszczać, że podobnym językiem można przemawiać siedząc przy wspólnym stole z państwami suwerennymi i nie podporządkowanymi kontroli dolara".

Minęły już bezpowrotnie czasy, kiedy przedstawiciele państw zachodnich mogli wydawać rozkazy na brzegach Dunaju. Państwa naddunajskie zajmują obecnie jako równi partnery krajów zachodnich. Z drugiej strony przedstawiciele radzieccy dowiedli, że Wielka Brytania i USA są w istocie mało zainteresowane gospodarczo w żegludze na Dunaju.

Pewne koła państw zachodnich żądały i nadal się domagają kontroli nad Dunajem głównie dla realizacji daleko idących celów politycznych. „Wbrew logice i zdrowemu rozsądkowi przedstawiciele państw zachodnich upierają się nadal przy swoim stanowisku. Być może, że spodziewają się oni również obecnie narzucić swą wolę państwom naddunajskim. Jednakże delegaci ci są w swej ocenie w wielkim błędzie. Na przestrzeni ostatnich lat nastąpiły bowiem zasadnicze zmiany, które powinny być dostatecznym ostrzeżeniem dla państw zachodnich przed uporczywym kontynuowaniem polityki dyktowania z góry warunków".

„Times"

w artykule wstępnym, poświęconym kwestii palestyńskiej pisze:

„Wypadek aresztowania 5 obywateli brytyjskich pod zarzutem szpiegostwa jest „incydentem dyskredytującym". W. Brytanię i rząd Izraela nie omieszka tego faktu wykorzystać. Rząd brytyjski winien wszcząć bezpośrednie rokowania, które niewątpliwie ułatwią drogę do formalnego uznania państwa Izraela przez Wielką Brytanię".

Prawo rządu Izraela do wymiaru sprawiedliwości na forum trybunału telawiwskiego za przestępstwa, popełnione w Jerozolimie, stanowi podstawę roszczeń żydowskich.

Domki standartowe w ZSRR

(am) Pięcioletni plan gospodarczy ZSRR przewiduje produkcję fabryczną domów mieszkalnych, obliczoną na 4,6 milionów metrów kwadratowych powierzchni mieszkaniowej rocznie. Rocznie zatem fabryki budowlane będą wypuszczać przeszło 300 tys. izb mieszkalnych.

Projektowaniem domów mieszkalnych w Związku Radzieckim zajmuje się nie tylko Komitet do spraw architektury, lecz także pracownie architektoniczne przy poszczególnych ministerstwach. W Stalingradzie istnieje kombinat domków standartowych, którego zadaniem jest produkowanie w całości domków z elementów budowlanych wytworzonych fabrycznie w zakładach, rozrzuconych na całym terenie ZSRR. Pracownia architektoniczna przy Ministerstwie Materiałów Budowlanych wyspecjalizowała się w projektowaniu domków standartowych.

Najwięcej uwagi pracownia ta poświęca projektowaniu domów robotniczych jedno- i dwupiętrowych przy fabrykach. Szkielet budynku jest drewniany, a wypełnia go się dowolnym materiałem np. płytami gipsowymi czy kamieniami.

W miejscowości Izmajłowo pod Moskwą wśród 300 indywidualnych domków jednorodzinnych reprezentowane są wszystkie niemal typy zaprojektowanych domków standartowych. Architekci po wybudowaniu tego osiedla naradzają się z mieszkańcami i wszystkie ich uwagi odnośnie tego ciekawego eksperymentu uwzględniają w swych projektach.

Setki tysięcy standartowych domów mieszkalnych zbudowano po wojnie sposobem przemysłowym w Stalingradzie, Mołotowie i miastach obwodu swierdłowskiego.

Budowniczowie radzieccy, wykonując projekty pracowni architektonicznej przy Min. Mat. Bud., posiadają niemałe doświadczenie w tej dziedzinie. Sprawdzono szereg zagadnień, dotyczących w pierwszym rzędzie montowania elementów budowlanych wyprodukowanych fabrycznie. Również zbadano dokładnie problemy z dziedziny standaryzacji elementów składowych, w masowo produkowanych niewielkich budynkach mieszkalnych.

Zw. Radziecki zwiększa powierzchnię zasiewów

W ramach nowej pięciolatki, Związek Radziecki poświęca wiele wysiłków przystosowaniu nowych terenów pod uprawę i zwiększaniu powierzchni zasiewów. Planowana powierzchnia zasiewów na rok 1950 obejmuje obszar 150 mln. ha. Liczba ta jest większa o 6 mln. ha od powierzchni obsiewanej w Stanach Zjednoczonych w chwili obecnej o półtora razy większa od powierzchni obsiewanej w Rosji carskiej. Aby osiągnąć ten cel trzeba będzie zasiać miliony ha gruntów dotychczas nieuprawianych, osuszyć tysiące ha błot, przeprowadzić nawodnienie olbrzymich terenów. W roku 1950 zostanie osuszonych 615 tys. ha bagien, z czego w samej tylko Republice Białoruskiej — 270 tys. ha. W średnioazjatyckich republikach obszary nawodnione wyniosą 428 tys. ha. Na prace melioracyjne przeznacza się w tym okresie sumę 5 mld. rubli.

Mechanizacja kopalń syberyjskich

Czeremchowskie zagłębie węglowe, zaczynające się nad jeziorem Bajkał zajmuje powierzchnię 33 tys. m². Pod względem zasobów węgla zagłębie to obliczane jest na ok. 100 mld. t. i i zajmuje trzecie miejsce w Związku Radzieckim. Miejscami pokłady węgla znajdują się na niewielkich głębokościach od 13 do 35 mtr. sięgając często samej powierzchni.

Z 216 pokładów węgla w tym zagłębiu w eksploatacji jest tylko 15, po zostałe czekają na siłę roboczą. Wydobycie węgla zostało tu ostatnio w znacznym stopniu zmechanizowane. Zaopatrzenie kopalń w sprzęt techniczny zwiększyło się 50-krotnie w porównaniu z sytuacją na tym odcinku przed pierwszą wojną światową.

W końcu obecnej pięciolatki zdolność wytwórcza zagłębia czeremchowskiego wzrośnie dwukrotnie. Przyczyni się do tego w znacznym stopniu dalsza mechanizacja. W końcu pięciolatki ilość wrębówek w kopalniach zagłębia wzrośnie o 15 sztuk, transporterów o 35 sztuk, wozów elektrycznych o 30 sztuk. Zastosowana zostanie również mechanizacja dostawy i przewozu urobku z zastosowaniem automatycznego ładowania węgla na transportery. (zd.)

Handel zagraniczny radzieckiej strefy okupacyjnej

Podpisany ostatnio w Berlinie układ handlowy między radziecką strefą okupacyjną a Czechosłowacją przewiduje wymianę towarów wartości 18,5 mln. dol. Nowy układ w porównaniu z poprzednimi obejmuje dużo większy wachlarz towarów, przewidzianych do wymiany. Ważność nowego układu upływa z dniem 30 czerwca 1949 r. Czechosłowacja importować będzie m.in. surowce, produkty chemiczne, maszyny i części wymienne, igły i sól; radziecka strefa okupacyjna otrzyma z Czechosłowacji wyroby z gumy i korka oraz ziemniaki.

Największy elewator zbożowy

Na jednym z przedmieść Moskwy wznosi się nowy, żelazobetonowy gmach ogromnego elewatora. Jest on dziełem powojennej produkcji. Tylko 10 robotników obsługuje na zmianę ten olbrzymi zbiornik mieszczący 8.000 t. ziarna. Wyładowane ziarno zostaje zrzucone przy pomocy mechanicznych łopat do podziemnych bunkrów, skąd odpowiednio skonstruowany transporter przerzuca je w głąb elewatora. Agregat składający się z wielkiej ilości drobnych koszy przesypuje ziarno na samą wierzch zbiornika, gdzie znajdują się seperatory dla oczyszczania zboża. Ogromne rury segregują ziarno do 12 komór zbożowych. (zd)

»Bata« szkoli fachowców

Przy fabryce obuwia „Bata" w Zlinie istnieje jeden z największych ośrodków szkolnictwa zawodowego Czechosłowacji. Ośrodek ten obejmuje kilkanaście szkół różnych typów.

Zespół szkół podzielony jest na 5 zasadniczych wydziałów: mechaniczny, elektrotechniczny, obuwniczy, chemiczny i budowlany. Każdy z tych wydziałów dzieli się z kolei na trzy szkoły: dwuletnią wyższą, dwuletnią mistrzowską i trzyletnią zawodową.

Uczniowie szkół przez tydzień uczą się w szkole, a przez następny tydzień pracują w fabryce. System ten został wprowadzony dopiero od niedawna, poprzednio bowiem uczniowie przybywali do fabryki tylko na kilka godzin dziennie. Nowy rozkład zajęć umożliwia uczniom z jednej strony osiągnięcie większych korzyści z nauki w szkole, z drugiej zaś całkowite wciągnięcie się w tok produkcji zakładów. (zd)

Kryzys francuskiej floty handlowej

W chwili obecnej stan tonażu francuskiej marynarki handlowej nie wykazuje już większych różnic w porównaniu z rokiem 1938. Wielkie różnice istnieją natomiast jeśli chodzi o jakość posiadanych statków. Szczególny brak daje się odczuwać w statkach pasażerskich. Francuskie sfery żeglugowe przewidują że za 10 lat Francja będzie dysponować tonażem ok. 4 mln. t., który pozwoli jej na obsługę własnego handlu zagranicznego zaledwie w 60 proc. (zd)

Zezwolenia na wywóz za granicę

przetworów mięsnych

Na mocy zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu zezwolenia na wywóz za granicę bekonów, szynek i przetworów mięsnych peklowanych będą ważne jedynie pod warunkiem załączenia zaświadczeń wystawionych przez inspektorów standaryzacyjnych Departamentu Eksportu Min. Przemysłu i Handlu, o czym należy umieścić odpowiednią wzmiankę na zezwoleniu wywozowym.

BILANS SUROWY

RACHUNKU POLSKIEGO

Banku Gospodarstwa Krajowego

w dniu 31 marca 1943 roku

STAN CZYNNY		STAN BIERNY	
1. Kasa i sumy do dyspozycji	1.422.097.010.61	1. Kapitały własne	363.007.141.57
2. Waluty zagraniczne	398.—	2. Fundusz amort. nieruchom.	17.248.997.75
3. Papiery wartościowe	308.571.000.—	3. Wkłady	8.216.543.547.21
5. Banki krajowe	227.326.625.55	4. Rachunki bieżące	17.882.779.623.87
5. Banki zagraniczne	164.819.092.37	5. Różne natychm. pł. zobow.	453.779.711.72
6. Weksle zdyskontowane	18.885.000.—	6. Banki krajowe	1.180.501.812.90
7. Weksle protestowane	600.000.—	7. Banki zagraniczne	1.374.723.000.—
8. Rachunki bieżące	35.434.509.306.69	8. Otwarty kredyt	59.658.139.027.36
9. Pożyczki terminowe	96.042.182.865.28	9. Lokaty celowe	43.011.519.434.55
10. Finansowanie PPI - M.P i H.	3.346.300.340.29	10. Środki na finan. PPI - M.P. i H.	3.491.768.350.10
11. Ruchomości	62.154.097.88	11. Sumy przechodnie	263.894.011.57
12. Nieruchomości	47.668.431.82	12. Rachunki Oddziałów	3.969.898.353.86
13. Sumy przechodnie	153.936.397.15	13. Rzliczenie z r-kiem starym	57.874.220.87
14. Rachunki Oddziałów	2.883.644.430.68	14. Rozliczenie z r-kiem okupac.	29.119.546.38
15. Rozliczenie z r-kiem starym	35.972.171.15	15. R-ki wynikowe roku bieżącego	380.117.156.32
16. Rozliczenie z r-kiem okupac.	14.301.935.63	16. R-ki wynikowe za rok 1947	795.390.573.52
17. Odbudowa nieruchomości	426.072.077.60	17. R-ki wynikowe roku przyszł.	3.129.163.80
18. Koszty organizacyjne	155.016.87		
19. R-ki wynikowe roku bieżącego	307.162.207.25		
20. R-ki wynikowe za rok 1947	253.075.268.53		
Suma bilansowa	141.149.433.673.35	Suma bilansowa	141.149.433.673.35
1. Dłużnicy za gwarancje	11.764.625.576.—	1. Udzielone gwarancje	11.764.625.576.—
2. Inkaso	16.365.437.153.51	2. Różni za inkaso	16.365.437.153.51
Razem:	28.130.062.729.51	Razem:	28.130.062.729.51

Wieś polska na Wystawie Wrocławskiej

(Od specjalnego wysłannika)

NA WYSTAWIE Gospodarczo-Społecznej znajduje się olbrzymi pawilon wsi polskiej, który w sposób plastyczny charakteryzuje problematykę wiejską w Polsce.

Przed pawilonem widzimy dwie rzeźby przedstawiające kobietę niosącą plon oraz mężczyznę trzymającego części maszyn rolniczych. W środku znajduje się basen z wodotryskiem. Wchodząc do pawilonu spostrzegamy stoisko z wydawnictwami prasy chłopskiej. Następnie czytamy wypowiedź Prezydenta Bieruta na temat reformy rolnej, i widzimy plansze, z których wynika, że na skutek przeprowadzonej reformy rolnej chłopi otrzymali 7.8 miln. ha, z czego na ZO — 5 miln. ha. Inne plansze wykazują znaczenie Funduszu Ziemi, który ma za zadanie udzielanie pomocy rolnikowi, rozwój osadnictwa z którego wynika, że w gospodarstwach państwowych na ZO osiedliło się 208 tys. osób, spółdzielczych 73 tys., na gospodarstwach chłopskich 1.633 tys. osób. Szereg pięknych zdjęć fotograficznych zapoznaje nas z akcją osiedleńczą.

ŻYCIE ROLNIKA

Idąc dalej widzimy oświetlone plansze charakteryzujące rozwój poszczególnych branżowych zrzeszeń rolniczych np. pszczelarzy, producentów ryb itd. W drugiej części pawilonu na ścianie ulokowano olbrzymie rysunki przedstawiające fragmenty życia rolnika, podnoszenie kultury na wsi oraz napis: „62 gimnazja i licea na ZO przygotowują kadry specjalistów do wszystkich działów gospodarstwa wiejskiego". Ta część pawilonu obłożona pięknymi fotografiami charakteryzującymi poszczególne fragmenty pracy rolnika. Dalej widzimy mapę gleb w Polsce, plansze dotyczące hodowli roślin oraz zapoznać się możemy z doświadczeniami z badaniem gleby demonstrowanymi w pawilonie.

Nauka na wsi przedstawiona jest w specjalnym stoisku, gdzie dowiadujemy się, że 140.278 młodzieży obojga płci pobiera naukę rolniczą.

Na ZO istnieje 2.620 ośrodków szkoleniowych przysposobienia rolniczo-wojskowego i 96 szkół przysposobienia rolniczego. Pobiera w nich naukę 100.930 uczniów; 10.881 w zespołach PRW.

NOWA STRUKTURA WSI

Następne stoisko poświęcone jest zagadnieniu wsi, z którego dowiadujemy się, że istnieje na tych terenach 465 ośrodków maszynowych, które posiadają: 648 traktorów, 716 młocarń, 6.789 innych maszyn rolniczych. Jak wiadomo działalność ośrodków maszynowych polega na wypożyczaniu maszyn rolniczych członkom ośrodków ewentualnie na wspólnym zakupie maszyn przez członków ośrodka.

Inne stoisko poświęcone jest przebudowie struktury wsi polskiej gdzie szereg modeli, fotografii i plansz opracowanych przez inżynierów - architektów udawadnia nam, jak wieś polska będzie budowana w przyszłości.

W środku pawilonu zbudowano specjalny słup opasany zwojem lamp elektrycznych zapalających się co sekundę. Na słupie tym przedstawione są płaskorzeźby przedstawiające rolników pnących się w górę co ma charakteryzować ich dążenie do dobrobytu.

UDZIAŁ KOBIETY W ŻYCIU WSI

Inne stoiska charakteryzują rozwój kultury i oświaty na wsi oraz rolę kobiety w życiu wsi polskiej. Niewątpliwie ciekawym jest fakt, że w ramach Samopomocy Chłopskiej w kołach gospodyń wiejskich na ZO zorganizowanych jest 55 tys. kobiet. Stoisko poświęcone sportowi na wsi wykazuje, że przeszło 12 tys. młodzieży zorganizowanych jest w 230 ludowych zespołach sportowych. Stoisko organizacji gospodarstw chłopskich wykazuje nam plastycznie w jakich rejonach w indywidualnym gospodarstwie chłopskim należy ulokować poszczególne zasiewy na poszczególnych terenach. Ulokowana jest również mapa plastyczna przedstawiająca wadliwe lokowanie zasiewów.

Specjalne stoisko poświęcone jest zagadnieniu melioracji na wsi oraz walki z powodzią. Znajdujemy również plansze dotyczące odbudowy wsi na ZO oraz pomoc Państwa w tej dziedzinie, która zamyka się imponującą cyfrą 24.800 odbudowanych zagród. Podkreślić tu należy że 120 tys. zagród na ZO zostało kompletnie zniszczonych na skutek działań wojennych. Inne stoiska obejmują zagadnienia walki z pożarem na wsi oraz ubezpieczeń od ognia, powodzi itd. Stoisko spółdzielczości na wsi wykazuje rolę Związku Samopomocy Chłopskiej w zagospodarowywani wsi na Ziemiach Odzyskanych i wielkiej pomocy jaką organizacja ta udzielała osiedleńcom i udziela jej w dalszym ciągu dostarczając kredytów, nawozów, maszyn, materiałów budowlanych.

Pawilon żegna nas uwidocznionym przy wyjściu sloganem: „Dobrobyt wsi— dobrobytem Państwa" który zamyka całą treść pawilonu wsi polskiej mającej tak ogromne znaczenie w repolonizacji naszych ziem piastowskich. Pawilon zbudowany oryginalnie, eksponaty zestawione zrozumiale i przystępnie mówią nam dobitnie„ że na odcinku zagospodarowywania wsi polskiej 3 letni nasz dorobek jest imponujący. **(f)**

Handlowe spółdzielnie

pracy i użytkowników

Handlowe spółdzielnie pracy i użytkowników są zorganizowanymi grupami ludzi świadomych swoich zadań i celów w dzisiejszej rzeczywistości. Członkami jej są z jednej strony osoby fizyczne, członkowie Związków Zawodowych, stale zatrudnionych w spółdzielni, a z drugiej — osoby prawne jak Związki Zawodowe jako reprezentanci zorganizowanego konsumenta. łączą one w sobie zalety spółdzielni pracy i spółdzielni spożywców, będąc w istocie zrzeszeniem najemników, a więc jednostek gospodarczo słabych.

W spółdzielniach spożywców rozwiązują one problem pracy najemnej na drodze awansu społecznego pracowników w ramach demokracji gospodarczej, to też spółdzielnie tego typu pogłębiają i umacniają demokrację gospodarczą. Harmonizują i uzgadniają interesy pracownika i konsumenta w płaszczyźnie równorzędności obu stron zainteresowanych. Celem działalności tych spółdzielni jest wspólne prowadzenie przedsiębiorstwa dla zaspokojenia potrzeb zorganizowanego konsumenta przez społecznie zorganizowany zespół pracowników handlowych i biurowych.

Spółdzielnie te prowadzą dystrybucję produkcji uspołecznionej z nastawieniem na zorganizowanego konsumenta, stwarzając tym samym podstawę do planowania uspołecznionej produkcji na zamówienie zorganizowanej grupy odbiorców. Członkostwo osób prawnych, instytucji jako reprezentacji konsumentów stanowczo ma wyższość nad członkostwem osób fizycznych. Zorganizowana ta reprezentacja jest stała, ciągła, celowa i nastawiona na interes zbiorowy społeczny. Rozwojem tego typu spółdzielni winna zainteresować się Liga Kobiet, bo 50 proc. zatrudnionych pracowników w handlowych spółdzielniach pracy stanowią kobiety.

Członkowie rodzin użytkowników otrzymują indywidualne karty zaopatrzenia z ustaloną górną granicą zakupu. Mają zapewnione pierwszeństwo przy zakupie, od którego otrzymują rabat. Konsumenci korzystają z usług spółdzielczości pracy, systemu gospodarczego dla zaspokojenia swych potrzeb bez ciężaru zajmowania się organizacją pracy najemnej i organizacją przedsiębiorstw, bez ryzyka co do wyników. Użytkownicy poprzez samorząd wewnętrzny przy każdej placówce sprzedaży mają zapewniony faktyczny wpływ na działalność w dołowych komórkach na dystrubucję.

Trzy czwarte liczby członków Rady Nadzorczej — to przedstawiciele użytkowników, zleceniodawców, konsumentów, niezatrudnionych. W Radzie tylko znikoma mniejszość pochodzi z grona członków zatrudnionych. Większość Rady, która reprezentuje zleceniodawców i spożywców gwarantuje ustawienie działalności Spółdzielni na wykonywanie zaspakajania przede wszystkim ich potrzeb.

W tych spółdzielniach całkowicie wykluczone są wszelkie formy dochodów członkowskich poza wynagrodzeniem za wykonaną pracę osobiście przez członka Spółdzielni. Udziały rzecz prosta nie podlegają oprocentowaniu. Fundusz gwarancyjny z miesięcznych potrąceń pracowników służy do pokrywania strat, wynikłych z winy pracowników.

Nadwyżkę, wygospodarowaną w ramach urzędowych marż, dzieli się w sposób następujący: 30 proc. na niepodzielny fundusz zasobowy, 30 proc. na zwroty członkom użytkownikom w stosunku do ich zakupów, 30 proc. na wyrównanie zarobków pracowników w stosunku do ich wynagrodzeń i 10 proc. na inne cele z tym, że w żadnym wypadku nie może być ta kwota podzielona pomiędzy członków.

W praktyce Spółdzielnie całość nadwyżki wygospodarowanej w latach 1946—47 przekazały do niepodzielnych funduszów zasobowych. Stanowi to nad wyraz pomyślny rozwój idei samofinansowania przez szybkie narastanie kapitałów.

Społeczno-Gospodarcza Wystawa Z. O.

podnosi wagę w nasze siły

(Od specjalnego wysłannika)

Wystawa Społeczno - Gospodarcza Z. O. we Wrocławiu jest uzupełnieniem Wystawy Problemowej. Co to znaczy? Wystawa Problemowa przygotowana z niezwykłą precyzją i podana w sposób oryginalny z wielomia niezwykle efektownymi szczegółami, stanowi pewnego rodzaju abstrakcję w pojęciu tysięcy szarych ludzi, którzy codziennie przelewają się po jej korytarzach i salach. Nie ulega wątpliwości, że przeciętny człowiek wtedy dopiero zrozumie problem i zainteresuje się zagadnieniem, gdy przekona się praktycznie jak ono zostało rozwiązane. Postawienie samego problemu bez jego rozwiązania nie wyczerpuje zagadnienia. Dlatego dobrze się stało że zorganizowano obok Wystawy Problemowej obejmującej historyczny, polityczny, gospodarczy i społeczny rzut oka na Ziemie Odzyskane, Wystawę Społeczno-Gospodarczą, która właśnie jest konkretnym, realnym pokazem jak Polska rozwiązuje w codziennym trudzie wszystkie zagadnienia Ziem Odzyskanych.

Ktoś ze zwiedzających rzucił uwagę, że Wystawa Społeczno-Gospodarcza jest największym na świecie Powszechnym Domem Towarowym. Może miał rację. Naszym zdaniem część społeczno-gospodarcza W. Z. O. jest większym w historii wystaw polskich zgrupowaniem tak różnorodnej i całkowitej produkcji artykułów z pewnego, ściśle określonego regionu Państwa. Na rozległych terenach, które z jednej strony przylegają do jednego z największych w Europie parków z drugiej do Odry pokazano rzeczywiście wszystko, co Z. O. produkują dla Polski i Europy. Różnorodność i barwność tej produkcji jest tak niezwykła, że trudno ją znaleźć w pozostałych rejonach kraju. Nic przeto dziwnego, że wszystko co tutaj pokazano jest zasadniczym i niezwykle silnym argumentem tego, co pokazano w Wystawie Problemowej, jest praktycznym rozwiązaniem Wystawy Problemowej i jest przede wszystkim bilansem tytanicznej pracy, którą wykonali Polacy na tych terenach, a zarazem potężnym bodźcem wiary we własne siły i własne umiejętności.

Gdybyśmy chcieli omówić pokrótce Wystawę Społeczno-Gospodarczą to przede wszystkim należałoby podzielić ją na kilka zasadniczych grup. A więc grupa rolnicza. Reprezentuje ona dorobek społeczny i gospodarczy rolnictwa i pokrewnych działów gospodarki narodowej na Z. O., wykazuje czym Z. O. były dla Niemiec i czym są dla Polski. Grupa Przemysłu państwowego daje przegląd 3-letnich osiągnięć w tej dziedzinie i umożliwia kupno eksponatów, które stanowić będą niewątpliwie cenną pamiątkę z Wystawy Z. O. Grupa spółdzielczości na podstawie 3-letniego dorobku udowadnia, że sektor ten odegrał olbrzymią rolę w okresie zasiedlenia tych terenów i nie mniejszą rolę odgrywa obecnie, podnosząc wartość i ilość produkowanych artykułów. Grupa przemysłu i handlu prywatnego wykazuje, że stan jej posiadania na Z. O. jest znacznie większy niż na pozostałych terenach, że może ona się swobodnie rozwijać, a otaczana opieką przez Państwo stanowi ważki czynnik produkcyjny na tych ziemiach obok sektora państwowego i spółdzielczego. Grupa wystawców różnych —to instytucje, stowarzyszenia i związki, których zadaniem jest usługa społeczna

Aby omówić znaczenie poszczególnych grup wystawców w kształtowaniu się sytuacji społeczno-gospodarczej na Z. O. trzebaby napisać dzieło, aby zaś dać dokładne sprawozdanie z wyglądu pawilonów i eksponatów trzebaby napisać kilka tomów. Dlatego najlepiej zrobią nasi Czytelnicy, gdy przekonają się naocznie o tym jak nieporównanie wielką i śmiałą imprezą jest WZO.

(U)

Żniwiarki polskie

zdały egzamin sprawności

Dnia 31 lipca br. dokonał minister rolnictwa ob. Dąb-Kocioł inspekcji w Państwowych Nieruchomościach Ziemskich w woj. warszawskim, gdzie pracują pierwsze wyprodukowane w kraju żniwiarki, wykonane przez Płockie Zakłady Przemysłowe.

Minister, któremu towarzyszyli gł. dyr. techn. inż. Tymieniecki oraz przedstawiciele Płockich Zakł. Przemysłowych — obejrzał szczegółowo żniwiarki przy pracy, na rozmaitych terenach. Wypytywał robotników prowadzących żniwiarki, jako też administratorów majątków, a nadto zasięgnął fachowej opinii prof. Wydz. Rolnictwa Uniwersytetu w Krakowie. Tak powyższe rozmowy, jak i osobista obserwacja utwierdziły Ministra w przekonaniu, że żniwiarka polska jest pierwszorzędnej jakości, że pomimo ciężkich warunków pracy jak np. na polu żyta z wsiewką, które jest jak wiadomo terenem najtrudniejszym — zdały egzamin i że może być uruchomiona ich seryjna produkcja. Wedle opinii przedstawicieli P. N. Z. żniwiarki produkcji Płockich Zakładów, są lepsze od żniwiarek zagranicznych.

W związku z tą inspekcją, wyraził Minister Rolnictwa najwyższe zadowolenie i prosił przedstawicieli Zakładów Płockich, by w jego imieniu złożyli podziękowanie ofiarnej załodze za dostarczenie rolnikowi polskiemu tak cennej maszyny rolniczej, która nigdy przed tym nie była produkowana. Minister Dąb-Kocioł wyraził się również z pełnym uznaniem o pracy traktorów Ursus w czasie wiosennej orki.

DR. J. K.

Nowa fabryka wyrobów z blachy

powstanie w Małomicach

W najbliższym czasie Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego uruchomi fabrykę wyrobów z blachy w Małomicach koło Szprotawy. Zakład ten w dużym stopniu został zniszczony w czasie działań wojennych tak, że początkowo nie planowano jego odbudowy. CZPM przejął fabrykę w roku ubiegłym w stanie kompletnej dewastacji. Dzięki znacznym inwestycjom i wytężonej pracy dotychczasowej załogi fabryki — wśród której znajduje się duża ilość Polaków reemigrantów z Francji, zakład został już w części odbudowany i zaopatrzony w maszyny, a już wkrótce rozpocznie normalną produkcję. Fabryka w Małomicach produkować będzie wszelkiego rodzaju wyroby blaszane i emaliowane, naczynia mleczarskie, wyroby cynkowe itp.

100 ośrodków maszynowych na Śląsku

Jeszcze w r. b. planuje się utworzenie w woj. śląsko-dąbrowskim 100 ośrodków maszynowych. Sprzęt dla tych ośrodków zakupiony zostanie częściowo z kredytów Ministerstwa Rolnictwa, rozdzielanych na ten cel przez BGS, częściowo też z funduszów własnych spółdzielni gminnych.

Najwięcej ośrodków zorganizuje się na rolniczych terenach Śląska Opolskiego. W powiatach: strzelckim i niemodlińskim powstanie aż po 7 ośrodków maszynowych.

Równolegle z organizowaniem ośrodków trwa akcja szkolenia traktorzystów i kierowników ośrodków. Jeszcze w r. b. odbędą się na terenie woj. śląsko - dąbrowskiego 3 kursy dla kierowników ośrodków maszynowych. **(zd)**

Import opon samochodowych

W chwili obecnej czynione są wysiłki w kierunku zapewnienia większych dostaw opon dla naszego rosnącego taboru pojazdów mechanicznych. Na ukończeniu są obecnie rozmowy w sprawie importu opon samochodowych z Włoch na sumę 700 tys. dol. Zawarliśmy ostatnio również umowę z Czechosłowacją, skąd dostaniemy w pierwszej połowie 1949 roku opon za ok. 1,5 mln. dol. Na podstawie uprzednio zawartych kontraktów, „Motozbyt" otrzymuje do rozprowadzenia mniejsze ilości ogumienia amerykańskiego, angielskiego oraz francuskiego.

24 mln. ton węgla przeładowały PKP

24 miliony 586 t. węgla załadowano w pierwszym półroczu rb. na wagony PKP, podczas gdy w r. ub. załadunek węgla w analogicznym okresie wyniósł zaledwie 18 mln. t.

Liczba przodowników pracy na PKP wzrosła do 1.051 osób. W 1940 zespołach wzięło udział we współzawodnictwie pracy około 20 tys. ludzi. Zgłoszono 56 pomysłów i wynalazków, które przekazano Ministerstwu Komunikacji.

Wystawa Ziem Odzyskanych

SPRAWNA KOMUNIKACJA. Zakłady Komunikacyjne Wrocławia uruchomiły dwie nowe linie tramwajowe. Trasa „S" przebiega od Dworca Nadodrzańskiego na tereny wystawowe, trasa „15" z dworca Głównego do terenów wystawowych. Na obu liniach czynnych jest 10 wozów motorowych i 18 przyczepek. W wypadku wzrostu nasilenia ruchu pasażerskiego Dyrekcja Zakładów przewiduje powiększenie kursującego taboru dodatkowymi wozami. W ten posób zupełnie wystarczająco rozwiązano sprawę komunikacji miejskiej. Tramwaje dzienne kursują do godziny 23-ej, nocne zaś obsługują trzy linie „O" — Okólna, „12" — Rynek — Biskupin, „2" — Dworzec Główny — Dworzec Odra.

WYCIECZKA WĘGIERSKA. Do Wrocławia przybyła wycieczka węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W skład wycieczki wchodzą: Dyrektor Departamentu Kultury — Jeno Czinkoczky oraz referenci spraw Polski i przedstawiciele Wydziału Prasowego, Wydziału Kultury, i Wydziału Politycznego. Wycieczce towarzyszy kierownik Wydziału Prasowego Poselstwa Polskiego w Budapeszcie — Moszczeński.

Nowa placówka handlu państwowego

we Wrocławiu

We Wrocławiu otwarta została Hurtownia Spożywczo - Przemysłowa Państwowej Centrali Handlowej. Nowootwarta Hurtownia jest największa i równocześnie zaopatrzona w największy asortyment towarów z wszystkich tego rodzaju placówek we Wrocławiu. Na okres Wystawy Ziem Odzyskanych, Hurtownia przejęła aprowizację punktów wyżywienia masowego większych zjazdów.

Podkarpackie lasy wołają o kontrolę

Jak głupie drzewo różniczkuje wieś

Kloc bez miodu, dobrzy sąsiedzi i czujni gajowi

WIELE można mówić na temat różnych niedomagań na Sanoczyźnie, ale jeśli chodzi o korupcję, to wszelkie rekordy pod tym względem biją tamtejsze nadleśnictwa.

Gospodarka leśna została w czasie okupacji poważnie naruszona. Wiele kich spustoszeń dokonali tu Niemcy w r. 1944, broniąc się rozpaczliwie w Karpatach. Sprawcami jeszcze większych zniszczeń byli banderowcy — w ich systemie obronnym drzewo stanowiło niemal że jedyny środek używany na budowę schronów i zapór na drogach i podchodach.

Ucierpiały nie tylko lasy. Cały obszar podkarpacki zaliczony jest w naszej powojennej geografii do pasa zniszczeń a Jasło jest jego widocznym symbolem. W czasie walk frontowych padło tu wiele osiedli ludzkich, ofiarą zaś banderowskich podpałów stały się nie tylko wsie, ale całe połacie dotykające terenów opanowanych przez bandy. Można tu często spotkać ludzi, którzy już po raz trzeci od budowują się w ostatnich latach.

KRZYWDA LASU I CZŁOWIEKA

Na skutek długotrwałej przerwy w eksploatacji lasów nagromadziła się tam prócz masy naciętego przez Niemców drzewa, wielka ilość suchostoju i t.zw. wiatrołomu, które z uwagi na zachowanie warunków biologicznych koniecznych dla wegetacji lasu powinny być natychmiast usunięte. Zdawałoby się, że w tych warunkach, gdzie z jednej strony zachodzi paląca potrzeba szybkiego usuwania martwego drewna z lasu, z drugiej — nie mniej paląca potrzeba użytkowania go na rzecz odbudowy wsi, sprawy ułożą się wyjątkowo korzystnie dla obu stron. Takby należało przypuszczać, jeśli brać na serio odnośne okólniki i rozporządzenia Min. Lasów.

Tymczasem na Podkarpaciu wszystko dzieje się odwrotnie do tej logiki. W resorcie droga od treści okólnika do jego wykonania, jak widać, jest bardzo daleka, bo masa biedoty podkarpackiej nie ma do dziś drzewa na budowę ani na opał, podczas gdy na skutek niedopuszczalnego przedłużania zaśmiecania lasów spowodowana została nieobliczalna w skutkach klęska kornika, gdzie niegdzie natomiast zanotowano objawy groźnej epidemii w postaci pewnego gatunku grzyba i tam cały drzewostan w wieku powyżej lat dwudziestu zamiera i gnije.

Powiadają tu, że gdyby do tej roboty zaprzęgnięto najbardziej zaprzysiężoną reakcję, to nie wymyśliłaby gorszego szkolnictwa. Źle, bardzo źle mówią o wielu tutejszych nadleśniczych, którzy na łapownictwie i krzywdzie ludzkiej pobudowali sobie książęce fortuny, zepsuli, zdemoralizowali cały podległy im aparat. Wiadomo: każdy chce „żyć" a drzewa ludziom potrzeba.

Z MIODEM I BEZ MIODU

Pewien gospodarz zakupił kloc. W lesie okazało się, że jego asygnacja opiewa na numer kloca przywalonego paru pniami. Wydobycie pni spod przywaliska przechodziło siły chłopskie a najem pomocy nie opłaciłby się. Chłop prosi w leśnictwie o zmianę numeru. W odpowiedzi dano mu do zrozumienia, że jeśli drzewo „posmaruje się miodem", to ono samo wyjdzie na wierzch. Chłop nie ma miodu — łapówki zresztą opłacą się tylko bogatszemu i temu kto więcej zakupuje. Udaje się więc do nadleśnictwa, ale i stamtąd powrócił z niczym. Inny chłop wystarał się o pismo polecające aż z Warszawy, dokąd udał się ze swymi żalami. Nie „posmarował" — biedak — „miodem". Pismo zginęło gdzieś po drodze z nadleśnictwa do leśnictwa i chłop drzewa nie dostał.

Tak to, kto ma miód, kto ma pieniądze i kto przy tym ma tzw. lekką rękę, ten i drzewa sobie kupi, ten stawia sobie chlewy i stodołę, u tego bydlę nie stoi pod drzewem, temu zbiory na dworze nie gniją i ten ma ciepło w chałupie. Biedny zaś, gdy go ostateczność przyciśnie, idzie do takiego sąsiada poprosić o pożyczenie tyle, aby starczyło na upieczenie chleba, a na wiosnę, żeby się przysługa nie nazywała łaskawizną, pracując na polu „litościwego" sąsiada zapłaci uczynkiem za uczynek...

W taki to sposób „głupie" drzewo, które gnije masą i marnuje się na zwałach w lesie, tam — szerząc epidemię, płata człowiekowi nieznośnego figla, tu zaś, na wsi — dzieli i różniczkuje ją na tych co budują i palą w piecu, i na tych, co po dawnemu mieszkają w norach i odrabiają pożyczki.

Chłopi oburzają się tym stanem do żywego:

— Jak dali raz po kubikowi, tak od tej pory ni patyka chłop nie dostał. Chyba, że miał czym „posmarować".

Aby się w tym stanie nic zmienić nie mogło, gajowi i leśnicy pilnie lustrują podwórka, a jeśli znajdą klocek „bez numeru" (stempla) — sypią protokółami i mandatami (40 — 50 tys.). Kradzieże leśne trzeba tępić, to prawda. Złodziej wszakże albo kradnie w porozumieniu z gajowym albo umie schować drzewo tak, że nie opłaci się go szukać. Chodzi jednak o to, że tu ofiarą szykan padają ludzie, którzy legalnie nabyli drzewo, nie troszcząc się na równi z gajowymi o to, czy były na nim znaki czy nie. To też dochodzi do tego, że w najbiedniejszych wsiach Brzeg, Bukowsko, Pielnia, Dudyńce — pow. sanocki) chłopi woleli w końcu pozbyć się swego legalnie zakupionego drzewa, niż mieć do czynienia z gajowym. Ze znakami (stemple) zaś nie wiadomo w jakim wypadku mają być, a w jakim — nie.

SPRAWA BIEDOTY WIEJSKIEJ

Sprawa budulca i opału jest dziś na Podkarpaciu bardzo delikatna i drażliwa. Jest sprawą, która rozpala straszną nienawiść. Bywa, że chłop zakupił „kubik". W leśnictwie zastrzegają chłopu, żeby ciął kloce równo po 4 m. Chłop, bywa, albo dobrze nie wymierzy, albo może naiwnie oblicza sobie, że kloc o 1 cm. krótszy lub o 2 cm. dłuższy nie zrobi różnicy na wozie. Gajowi zaś miast asystować przy odbiorze, czają się na skraju lasu, tu sprawdzają równość kloców, konfiskują drzewo i każą zrzucać z wozu. To już i na łapówkę nie namówi biedak gajowego, który wie, że nijak żądać od chłopiny za jego własny trud, za czyszczenie, za cięcie, za spuszczanie z góry, za mękę zwózki po stromym zboczu. Za to wszystko bez żadnego „ale" zapłaci gajowemu ktoś trzeci. Bezczelność i okrucieństwo służby leśnej dochodzi do tego, że w pewnym wypadku skonfiskowano chłopu drzewo, które wiózł z gór z odległości 22 km. Za przewinienie poczytano chłopu to, że między tym na pół zgniłym suchostojem znaleziono jedną żerdź, która grubością przekroczyła zastrzeżone 20 cm. Łatwo przedstawić sobie rozpacz poszkodowanego.

Gospodarka w lasach Podkarpacia domaga się przeprowadzenia gruntownej kontroli, surowego ukarania winnych i rozpędzenia całego tamtejszego aparatu służby leśnej, położenie zaś biedoty wiejskiej, mieszkającej po jamach i norach, szybkiego uregulowania kwestii pożyczek w drzewie.

Równie palącą sprawą jest uchylenie na tamtejszym terenie przepisów łowieckich o ochronie dzika, który pod czas wojny rozplenił się tu niesłychanie a dziś czyni straszne spustoszenia na polach. Sprawę tępienia szkodnika można nabyć powierzyć SOK-owi, który już raz zadeklarował gotowość podjęcia się tej akcji, co jednak rozbiło się o wisielczy humor Spółki Łowieckiej, która godzi się, owszem na akcję tępienia szkodnika, z zastrzeżeniem, aby przy tym nie używano... ostrej amunicji.

ANTONI KOPEĆ

Przez kraj jezior i lasów

Wypad na Ziemię Mazurską był jednym z ogniw dłuższej podróży poprzez ośrodki zdrowia Śląska Dolnego, Mazur i Pomorza. O śląskich refleksjach pisałem jeszcze przed urlopem. Artykuły te, zdaniem fachowców pracujących w zdrowiu, dość rzeczowe, uważam osobiście za najtragiczniejsze wypociny w moim życiu. Były bowiem urzędowo nudne i poprawne. Nudę i poprawność ich przypisuję zresztą kosmicznym wpływom mojej przypadkowej towarzyszki podróży, która właśnie była przepisowo poprawna i nudna.

Do reszty dobiła mnie korekta moich artykułów, która z Pirqueta zrobiła Piskieta, a z autora jak zawsze wariata. Wyjeżdżałem na urlop z rozpaczą w sercu i z przeświadczeniem, że do tego cudownego i naprawdę pasjonującego tematu nie potrafię już powrócić.

Jednak spróbuję.

W KRĘGU MALARII I JAGLICY

Trasa mazurska biegła przez Olsztyn, Mrągowo, Giżycko, Kętrzyn, Olsztyn i Prabuty. Krańcowymi punktami były więc Giżycko na wschodzie i Prabuty na zachodzie. Teren na ogół pod względem sanitarnym bardzo trudny. Kiła, malaria, jaglica. Na obszary nawiedzone przez malarię i jaglicę natrafiliśmy na samym wstępie w Mrągowie. Obie choroby są objęte instrukcją Min. Zdrowia o bezpłatnym leczeniu, co w praktyce jednak (w odniesieniu do malarii) nie zawsze jest przestrzegane. Rozmawiałem z chorym (pan Pluto Bolesław), który skarżył się, że parokrotnie pobierano od niego normalne opłaty, mimo że objawy choroby są bardzo typowe. W dodatku atebrinę dostał w podwójnych dawkach (0,2), o czym nie został uprzedzony, i pod wpływem tej zaiste końskiej kuracji ledwie trzymał się na nogach.

Poza Ośrodkami walkę z malarią prowadzą jeszcze specjalne stacje przeciwmalaryczne. Tempo podróży według z góry wytypowanej trasy nie pozwoliło mi jednak zwiedzić żadnej z nich.

L i W

Mówiąc nawiasem, sprawa medykamentów wygląda na Mazurach wręcz tragicznie. Właśnie w czasie mej bytności zabrakło penicyliny dla akcji L (lues). Trzeba bowiem wiedzieć, że na Mazurach akcją W nazwano akcję osadniczą ludności pochodzącej z południowo - wschodnich kresów Rzeczypospolitej.

To też długo nie mogłem zrozumieć, gdy klarowano mi, że „jaglica ukazała się tu dopiero w związku z akcją W" i że ludność miejscowa jest zupełnie nieuodporniona przeciw tej chorobie, której nie potrafi zapobiegać. Mimo rozreklamowanej czystości wyniesionej po noc ze szkoły pruskiej, chorzy na jaglicę Mazurzy nadal używają wspólnych ręczników ze zdrowymi członkami rodziny, a wszelkie pouczenia i instrukcje stają się przysłowiowym groszem rzucanym o ścianę.

Przez ośrodek w Mrągowie przechodzi dziennie po 40—45 chorych na jaglicę. Sporym ogniskiem jaglicy jest miejscowy Dom Dziecka (22 pewne wypadki). Chore dzieciaki są tu zresztą ściśle odizolowane od zdrowych i nawet mieszkają w osobnym budynku.

Stan zdrowotny miejscowej ludności (a szczególnie dzieci) raczej opłakany. Szereg schorzeń ma źródło w niedożywianiu i w ogólnym wyczerpaniu organizmów. Na 100 dzieci przeciętnie 78 ma próchnicę zębów wiele również wypadków zgorzeli. Może po zafluorowaniu wody stan ten ulegnie poprawie.

WALKA O MIEJSCE NA ZIEMI

Ośrodek w Mrągowie jest dość typowy dla terenu mazurskiego, zajmując mniej więcej środkowe miejsce między najlepiej a najgorzej wyposażonymi ośrodkami. Dlatego też zatrzymałem się na nim dłużej. Brak odpowiednich lokali, będący bolączką nr. 1 terenu, nie przybrał tu wprawdzie tak drastycznej formy, jak np. w Giżycku (dawn. Łuczany), gdzie ośrodek mieści się w piwnicy szpitala, nie mniej jednak i tu daje się we znaki.

Usilne starania Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia i miejscowych lekarzy, by starostwo zechciało usunąć z Ośrodka swe pokoje dyspozycyjne i gościnne (które jak Piłat w credo wpakowały się pomiędzy gabinety), niewątpliwie w najbliższym już czasie odniosą skutek. Zaręczył za to słowem honoru, w mojej obecności, sam ob. starosta. Bo narazie jednak wprost na płacz się zbiera. Syfilitycy i dzieci wyczekujący przed gabinetem lekarza-dentysty siedzą ramię przy ramieniu, a „gościnne pokoje" świecą pustką, jako że pies z kulawą nogą tu nie przyjeżdża.

W ogóle sprawa lokali w tym zniszczonym kraju wygląda nie mniej rozpaczliwie niż w Warszawie. Ponadto na tym odcinku panuje tu — dawno już w Warszawie zaniechane — prawo dżungli. W Wojewódzkim Urzędzie Zdrowia opowiadano mi np. o wykwalifikowanej aptekarce, wdowie z dwojgiem dzieci, którą wyrzucono bez jakichkolwiek ceregieli z jej mieszkania w Olsztynie, jako że lokal był potrzebny „komuś ważniejszemu".

Ośrodki Zdrowia są pod tym względem w sytuacji nie wiele lepszej od osób prywatnych. W oczach wielu Miejskich Rad Narodowych są to bowiem tylko „imprezy mocno niedochodowe", coś na miarę sklepików miejskich. Pod naciskiem „dołów" (co za idiotyczny wyraz!) ta opinia zmienia się, ale mimo to życie lekarza-społecznika na Mazurach wciąż jeszcze nie jest godne pozazdroszczenia.

BOHDAN GĘBARSKI

51 nowych sędziów i prokuratorów

W Józefowie odbyło się zakończenie pierwszego polityczno-społecznego kursu dla sędziów i prokuratorów z terenu całej Polski, zorganizowanego staraniem Departamentu Szkolenia Zawodów Prawniczych Ministerstwa Sprawiedliwości.

51 uczestników kursu złożyło egzamin przed komisją, składającą się z przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości, naczelnych władz związków zawodowych i Zrzeszenia Prawników-Demokratów.

Plastyka na Wystawie Z. O.

Dekorator teatralny tworzy tło dramatu. Porozumiewa się z inscenizatorem i reżyserem, uzgadnia z nim sposób pojmowania sztuki. Zdarza się, że jego plastyczna wizja sugeruje reżysera. Gdy kurtyna podnosi się do góry, zanim padnie pierwsze słowo, obraz przemawia do widza. Stwierdzamy, że dekorator jest współtwórcą w wystawieniu sztuki scenicznej. Podobnie ilustrator przemawia do czytelnika książki, podpowiada mu sposób rozumienia. Treść wiąże się ściśle z wyrazem zewnętrznym: zamek z tragedii nie jest podobny do zamku z farsy a smok mitologiczny jest zupełnie inny, niż smok z bajki dla dzieci.

Dawno minęły te czasy, kiedy dzieło artysty dowoli przenoszono z miejsca na miejsce nie zastanawiając się nad tłem. Dziś każde dziecko wie o tym, że architektura musi być związana z krajobrazem, rzeźba z architekturą a malarstwo z wnętrzem.

Wystawę wrocławską porównywano z książką, gdy ona określoną rolę w dramacie powojennych powikłań. Udział w jej realizacji brało około 100 plastyków. Warto się zastanowić oddzielnie, czy i jak wypełnili swe zadanie.

Wystawa działa problemowego polega na postawieniu szeregu zasadniczych pytań, na które odpowiada bista. A plastyk? Czy plastyk jest tylko przypadkową nadbudówką, producentem ozdób? Takie określenie zadań plastyka byłoby z gruntu błędne. On ma nam odpowiadać na te same zapytania, na które odpowiada historyk, socjolog, statystyk i ekonomista. Wejście na wystawę, wejście do każdej sali równa się dla zwiedzającego podniesieniem kurtyny. Plastyk stwarzał pierwszy zasadniczy akcent, on nakłaniał widza, aby apoznał się z drogą wiodącą do upostaciowanej syntezy, aby odczytał cyfry o dokumenty.

Są to duże wymagania. Problematyka obejmowała wielką ilość niezmiernie różnorodnych zagadnień. Tym artystom, którzy mieli dać wyraz najogólniejszym założeniom, przypadło łatwiejsze zadanie do wykonania. Im bardziej szczegółowy był temat, tym trudniejsze było zadanie plastyka. Wyrazić jasno myśl zawartą w kilku kolumnach cyfr — to nie jest łatwe zadanie.

Kierownikiem Komisji Historycznej był prof. inż. Jerzy Hryniewiecki. Krótki przewodnik po wystawie wyliczа kilkanaście nazwisk artystów, lecz robi to w sposób pobieżny, niewystarczający. Kieruje się raczej względami formalnymi — co zresztą w przewodniku jest rzeczą naturalną.

Czytając liczne sprawozdania z wystawy, stwierdziliśmy, że jak dotąd nie było ani jednego analizującego udział plastyków. Jest to brak dość istotny. Wystawa Z. O. w części problemowej jest do pewnego stopnia tak że wystawą sztuki. Sprawozdawca artystyczny także powinien zabrać głos. Publiczność ocenia malarstwo Cybisa i Wolffa na podwórzu honorowym jako eksperyment nieudany... Czy ma rację? Symbolika Odry podoba się... Czy słusznie?

Tyle się mówi o tym, że w ustroju obecnym artysta ma obowiązek dać wyraz dokonanym przemianom. Wystawa Z. O. jest pod tym względem wielkim egzaminem, lecz żaden krytyk nie poświęcił jej swej uwagi. Nie jest przystosowaniem sztuki do ustroju zadedykowanie swego dzieła aktualnemu dawcy nagród i zamówień, nie jest nim również wybór tematu. Właśnie Wystawa Z. O. stworzyła zagadnienie dla artystów. Byłoby dużym błędem, gdyby zostało bez odpowiedzi.

TADEUSZ GARCZYŃSKI

2.500 betonowych pali

wzmocni budowę »Domu Słowa Polskiego«

Na miejscu budowy „Domu Słowa Polskiego" w Warszawie, na placu Kazimierza uprzątnięto już całkowicie zalegające teren gruzy dawnych hal targowych i wykopano doły pod fundamenty.

Przystąpiono do bicia pali betonowych pod mury „Domu Słowa Polskiego". Wzmocnienie fundamentów palami okazało się konieczne ze względu na miękki grunt. Ogółem wbitych zostanie 2.500 pali żelazo-betonowych.

Wzory i przepisy

bezpieczeństwa pracy

Międzyministerialna Centralna Komisja Bezpieczeństwa i Higieny Pracy podejmuje szereg prac, które zwiększą bezpieczeństwo pracy w różnych zakładach. I tak: utworzone zostaną w poszczególnych zakładach we wszystkich gałęziach przemysłu tzw. zakłady wzorcowe, które służyć będą jako wzór bezpieczeństwa i higieny pracy dla innych zakładów.

Opracowane będą również programy szkoleniowe, dostosowane do warunków pracy w poszczególnych gałęziach przemysłu oraz odpowiednie przepisy dla poszczególnych przemysłów w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Nad realizacją powyższych zamierzeń pracować będą specjalne podkomisje.

Pawilon P. Z. Z.

na Wystawie Wrocławskiej

Polski Związek Zachodni łącznie z Instytutem Zachodnim i Wydawnictwem Zachodnim otrzymał oddzielny pawilon na Wystawie Z. O. we Wrocławiu.

Wewnątrz przedstawiony jest 3-letni dorobek trzech wymienionych instytucji.

Estetyczne wykresy i napisy rozmieszczone na ścianach informują o rozwoju organizacyjnym P. Z. Z., o ilości osiedlonych za jego pośrednictwem na Ziemiach Zachodnich, o Domach Społecznych, kursach repolonizacyjnych, bibliotekach, o osiągnięciach wydawniczych, prasie i czasopismach. Osobne miejsce zajmuje praca dla Polonii Zagranicznej i dla reemigracji.

Pawilon urządzony estetycznie i ze smakiem zasługuje na uwagę zwiedzających Wystawę Z. O. we Wrocławiu.

Równocześnie z Wystawą Z. O. otwartą została w budynku Instytutu Zachodniego we Wrocławiu przy ul. Parkowej 3, „Wystawa Książki Polskiej", ciekawie i bogato wyposażona.

NA MIEŚCIE mówią...

...ŻE LIGA KOBIET, KTÓRA PROWADZI KAWIARNIĘ w Łazienkach, w dość oryginalny sposób reklamuje wyroby niemieckie. Oto do oranżady dodają tu gumowe rurki zastępujące słomkę. Na papierowym opakowaniu tej „słomki" jest taki napis: „Molkerei-Genossenschaft Allenstein. Lonza-Werke Weil am Rhein". Gdy już się ma trochę tego poniemieckiego „szabru", to trzeba go chociaż przepakować w papier z aktualnym tekstem. Tylko nie „Caféhaus in Badengarten in Warschau"!

Warszawianki
do apelu

5 bm. Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego, Floriańska 10, II piętro, rozpoczyna zapisy młodzieży żeńskiej rocznika 1930 do powszechnej organizacji Służba Polsce.

Do spisu należy zgłosić się osobiście, zabierając z sobą: dowód stwierdzający dane personalne (metrykę urodzenia), legitymację posiadającą fotografię lub fotografię poświadczoną przez Komitet Blokowy oraz dowód zamieszkania w Warszawie (odcinek zameldowania).

Odbudowa hali »na Koszykach«

W połowie ub. miesiąca Społeczny Przedsiębiorstwo Budowlane przystąpiło do odbudowy hali targowej przy ul. Koszykowej o powierzchni ok. 1500 m². Hala ta została spalona w r. 1944 i częściowo ma również uszkodzone mury. Obecnie postanowiono doprowadzić ją do porządku i jeszcze w tym roku pokryć dachem i oszklić. Nadzór nad remontem ma Warszawska Dyrekcja Odbudowy, która przekazała na koszty odbudowy ok. 20 miln. zł, z funduszów miejskich.

Wszelkie roboty prowadzi się w porozumieniu ze Zgromadzeniem Kupców bez przerywania handlu. Teraz połowa prawego skrzydła hali otrzymuje już naprawioną konstrukcję dachową, której pokrzywione stalowe elementy prostuje się po wymontowaniu na miejscu budowy, przy pomocy dziesięciotonowej prasy śrubowej. Za 10 dni dach nad tym skrzydłem hali będzie posiadał dwuwarstwowe drewniane poszycie pokryte papą. Dolna warstwa zbudowana będzie z malowanych desek, dzięki czemu zapobiegnie się gniciu drzewa. Do świetlików wprawione będą zbrojone szkła.

Od 1 listopada hala „na Koszykach" powróci do swego dawnego, przedwojennego wyglądu. Między robotnikami SPB a kupcami panuje idealna harmonia. Z jednej strony kupcy sami się usunęli z tej części, która teraz podlega odbudowie, z drugiej zaś strony robotnicy starają się nie niszczyć podczas pracy stojących wewnątrz straganów. Gdy już mowa o tych straganach, to należałoby je zmienić na normalne stoiska targowe, wyposażone w konieczne urządzenia sanitarne. Niechże w odbudowanym gmachu powstanie odrazu nowoczesny bazar, którego nie powstydzi się stolica tym bardziej, że znajduje się on w śródmieściu i okolicy stosunkowo mało zniszczonej.

Obecny stan higieniczny nie odbiega wiele od jarmarcznego bałaganu i targowisko wprost tonie w brudzie i smrodzie. Tego stanu rzeczy nie można tolerować w przyszłej nowej hali. Czas już chyba, by kupy śmieci zniknęły z rejonu Koszyków. **(mw)**

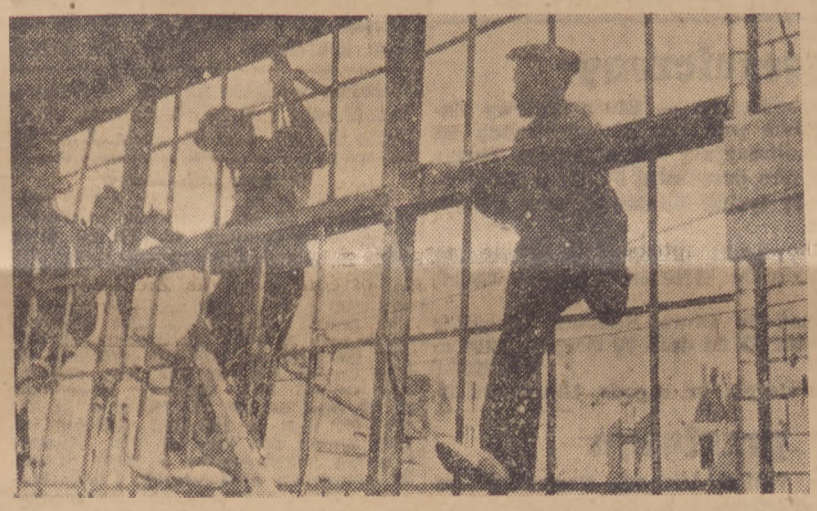

Zanim wstawi się szyby w okna hali, trzeba najpierw doprowadzić do porządku wszystkie suteryny

Czytajcie „PROBLEMY"

W obronie historii i tradycji

Historycznych nazw ulic nie można zmieniać

Jednomyślna uchwała Komisji Obywatelskiej

W torkowe posiedzenie powołanej niedawno komisji obywatelskiej, opiniującej uchwały Rady Narodowej w sprawie zmiany niektórych nazw ulic w Warszawie można śmiało zaliczyć do najważniejszych poczynań, jakie przeprowadził w ostatnich czasach samorząd warszawski. Uchwała tej komisji o konieczności utrzymania wszelkich historycznych i tradycyjnych nazw ulic w stolicy to zobowiązanie, na które czekali mieszkańcy Warszawy już od dawna, to akt hołdu dla wszystkiego, co drogie jest sercu warszawiaka, to wreszcie znalezienie wyjścia z impasu, w jaki wpadł warszawski samorząd po swych bardzo spontanicznych a mało przemyślanych postanowieniach.

Generalną linię swego przyszłego postępowania nakreśliła komisja w sposób zupełnie zdecydowany i jednomyślny. Zarówno członkowie partii politycznych, jak i przedstawiciele zw. zawodowych, literatów, dziennikarzy, jak wreszcie historycy starej Warszawy, wszyscy się zgodzili na jedno. Jest w Warszawie pewien procent ulic, których nazwy są tak ściśle związane z historią miasta, jego tradycją i przyzwyczajeniem mieszkańców, że nie mogą być w żadnym wypadku zmieniane.

Nie oznacza to jednak, że nie będzie nowych nazw. Są ulice, których nazwy nie mają żadnego uzasadnienia i powodują często wielkie kłopoty. Jest np. kilkanaście ulic, których nazwy pochodzą od różnych, mało znanych pierwiastków chemicznych, od nazwisk ludzi, o których nikt nic nie wie, itd. Te wszystkie nazwy ulegną w niedługim czasie zmianom. Wiele innych ulic ma jednakowe nazwy. Tak np. na Żoliborzu jest ul. Konstantego Górskiego, a w śródmieściu — Wojciecha Górskiego, jest ul. Idzikowskiego i Idźkowskiego, jest w Warszawie kilka ul. Okrzei itd.

W obronie tradycji nazw ulic zabierało głos wielu członków Komisji. Między innymi znana pisarka Maria Dąbrowska, która chciała by rozciągnąć nietykalność ulic również na nazwy, które pojawiają się w literaturze o Warszawie. A więc u Prusa, Nałkowskiej, Boguszewskiej, Gajawiczyńskiej.

— Niedługo ukaże się drukiem pamiętnik — mówiła Maria Dąbrowska — którego akcja toczy się przez cały czas na ul. Wroniej. Jak więc tę nazwę zmieniać? Czy to już będzie ta sama Warszawa? Nazwa ulicy to zabytek przeszłości i powinna być otoczona taką opieką, jaką otaczamy zabytki architektury.

Dyskutowano również nad formami uczczenia niektórych postaci nie przez nazywanie ich imionami ulic. Przedstawiciel Rady Związków Zawodowych wyraził pogląd, że można w miejscach pracy, w instytucjach, w szkołach stolicy wmurować tablice, na których by widniały krótkie życiorysy znanych postaci. Można też ich imieniem nazywać szpitale, sierocińce, bursy, uczelnie...

Wtorkowe posiedzenie komisji ograniczyło się tylko do ustalenia tej linii generalnej przyszłego postępowania. Nie rozpatrywano jeszcze żadnych konkretnych wniosków, którymi zajmie się komisja na swym następnym posiedzeniu w dn. 17 sierpnia. Do tego czasu członkowie komisji zapoznają się z całym materiałem historycznym i za dwa tygodnie zadecydują, jak będą się nazywały ulice Warszawy.

Po ostatnim swym „credo" komisja prawdopodobnie wyrazi opinię, że do swej pierwotnej nazwy powrócić ma Pl. Saski, Al. Szucha, Złota, Żelazna, Wileńska, Foksal, Nalewki, Gęsia, Niecała, Nowowiejska itd.

Uchwały komisji będą musiały uzyskać potwierdzenie Stołecznej Rady Narodowej, ale z tej strony — jak należy się spodziewać — nie będzie żadnych sprzeciwów. Tak poważne ciało opiniodawcze, jakim jest powołana komisja, cieszy się bowiem wysokim autorytetem.

(ms.)

NA ROZTOWANIACH WARSZAWY

STARY BUDYNEK PRZY UL. NOWOMIEJSKIEJ 10 JEST ODBUDOWYWANY przez inicjatywę prywatną jako budynek mieszkalny. Jest to pierwszy na Starym Mieście obiekt, którym zainteresował się prywatny przedsiębiorca budowlany. Po przykryciu dachem jednak wstrzymano niedawno dalszy remont. Co się stało?

ZNANY W WARSZAWIE DOM „POD CZTEREMA WIATRAMI" przy ul. Długiej jest remontowany przez Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane. Wywozi się teraz gruz ze starego pałacyku, a na podwórku zgromadzono duże ilości materiałów budowlanych. Niestety wszystkie piękne ozdoby architektoniczne, które ocalały po powstaniu, zniszczyła ręka miejscowego „wandala" — niesfornego przechodnia na Starówce.

„Straszny Dwór" zainaugurował

gościnne występy Opery Poznańskiej

We wtorek 3 bm. Opera Poznańska rozpoczęła gościnne występy w gmachu Teatru Polskiego uroczystym przedstawieniem „Strasznego Dworu" Moniuszki w wykonaniu czołowych artystów zespołu pod batutą dyrektora Zygmuna Latoszewskiego. Sala Teatru Polskiego była wypełniona po brzegi. Stęskniona za dobrą operą publiczność nagrodziła wykonawców zasłużonymi oklaskami, zmuszając 2 solistów (Miecznik — Cezary Kowalski, Stefan — Zygmunt Szpinger) i balet z z primabaleriną Barbarą Bittner równą do bisów.

W ciągu bieżącego tygodnia odbędą się następujące przedstawienia:

w środę „Straszny Dwór",

w czwartek i piątek „Eugeniusz Oniegin" — Czajkowskiego

w sobotę „Tosca"—Pucciniego oraz w niedzielę popołudniu o godz. 14,30 „Eugeniusz Oniegin", a wieczorem o godz. 19.00 „Straszny Dwór".

W następnych tygodniach wejdą na afisz: „Carmen", „Aida", „Sprzedana Narzeczona" i „Hrabina" Moniuszki, oraz balety: „Swantewit—Perkowskiego i „Szeherezada" Rimskij-Korsakowa.

Rosną mury Katedry

na rusztowaniach Warszawy

Jak „Feniks z popiołów" wznoszą się mury Katedry św. Jana wśród ruin okolicznych domów. Wykończono już kaplicę Baryczków i Przenajświętszego Sakramentu, a w stanie surowym kaplicę Matki Boskiej Literackiej, wyremontowano również (na razie w stanie surowym) przejście do Zamku Królewskiego nad Kanonią.

Robota, która rzuca się w oczy przygodnego widza, to pnące się w górę mury głównej nawy i odbudowane prezbiterium, obecnie pokrywane dachem. Nikt z tych, co widzieli w r. 1946 ruiny Katedry, nie przypuszczał nawet, że te tysiące metrów sześciennych gruzu znikną z głównej nawy i że w r. 1948 (za kilkanaście już dni) prezbiterium otrzyma żelazną konstrukcję dachową i wieżyczkę do sygnaturki, wykonane kosztem 2 miln. zł. przez SPB.

Konstrukcja ta, stosunkowo lekka (6—7 ton) wykonana jest przy pomocy spawania i jeszcze w tym roku pokryta zostanie dachem.

Patrząc z dachu prezbiterium na wykonane już prace, aż się nie chce wierzyć, że ci mali i nieliczni ludzie kręcący się w dole potrafili w krótkim dość czasie, wśród morza piętrzących się wokół ruin, postawić silne zręby obecnie już nowej świątyni.

W głównej nawie, obok desek, belek i cegły, widzieć można specjalne ceramiczne krawężniki dla gotyckich łuków i innych gzymsów. Samo przygotowanie tego rodzaju materiałów budowlanych dostarcza równie dużo trudności, jak wszystkie inne prace rekonstrukcyjne. Odbudowę Katedry finansuje Rada Prymasowska Odbudowy Kościołów Warszawskich.

...Nikt z tych, co widzieli w r. 1946 ruiny Katedry...

Dziś w stolicy

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Galeria malarstwa polskiego i obcego. Wystawa sztuki średniowiecznej.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawa młodych plastyków czeskich.

S. A. R. P. (ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 1/2): Wystawa poświęcona malarstwu rosyjskiemu XIX wieku.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): „Straszny Dwór" przedstawienie Opery Poznańskiej.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Szczęśliwe dni".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19. „Candida".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 18 „Głęboko sięgają korzenie".

PLACÓWKA (Królewska 13): Nieczynny.

TEATR NOWY (Pulawska 39): o godz. 19 „Jadzia wdowa"

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Seans" N. Cowarda.

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Dom Kobiet" Z. Nałkowskiej.

COMOEDIA (Szwedzka 2): „Król włóczęgów".

TEATR LETNI (Polna 26) god.: 19.15 „Nitouche".

TEATR STUDIO (Karowa 31): nieczynny.

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): rewia pt. „Gdybym miał milion", pocz. 17.30 i 19.30 niedz. i święta 15.

Kino

ATLANTIC (Chmielna 33): „Rosana z siedmioma księżycami" pocz. 13, 15, 17, 21, Zw. Zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Oflag XXVII", pocz. 15, 19 i 21 Zw. Zaw 17.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Moja Miła, pocz. 15, 19, 21; dla Zw. Zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Dwulicowa kobieta", pocz 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr. 37.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Urwis Gawroche" ,pocz. 14.30, 16.45, 21.15. Zw. Zaw, 19.00.

TĘCZA (Suzina 4): „Zagubione dni", pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

Radio

W dniu 5 sierpnia 1948 r. (czwartek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

6.00 Sygnał czasu, pobudka młodzieżowa; 6.15 Dz. por.; 6.30 Muz. por. z płyt; 7.00 Skrót wiad. dz. por.; 7.20 „Obok zagłady"; 8.20 „Dalekie lata"; 12.04 Dz. południ.; 12.25 Utwory fort. kompozytorów polskich; 12.45 Poradnik dla wsi: 13.00 „Od oPloneza do oberka"; 13.45 III aud. z cyklu „Kompozytor Tygodnia — Franciszek Schubert" z płyt; 15.30 „Trzy świnki"; 15.50 Muz. lekka z płyt; 16.00 Dz. popoł.; 16.30 „Ulubione melodie"; 17.00 Muz. symf. z płyt; 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych" 18.10 „Dla każdego coś miłego" z płyt; 20.00 „Apollo z Marsac" słuch.; 20.40 Muz. lekka z płyt: 21.00 Dz. wiecz.; 22.00 „Anthologie Senore" aud. muz.; 22.40 Komunikat z XIV Olimpiady; 23.00 Ostat. wiad.; 23.10 Muz. z płyt; 23.30 Hymn.

WARSZAWA II

14.47 Koncert życzeń; 17.00 Muz. lekka z płyt; 17.45 Muz. popularna i rozrywkowa; 18.10 „Poeta"; 18.25 Puccini „Tosca" opera z płyt; 21.00 Dz. wiecz.

»Słomiany ogień« władz miejskich

Ani działek ani ogrodu

Jeszcze dwa lata temu mieszkańcy ul. Sandomierskiej 4a uporządkowali z gruzu pusty plac w sąsiedztwie swej kamienicy i przeznaczyli go na malutkie ogródki działkowe. Nikt im tego nie zabraniał i wszystko było w porządku. W połowie maja br., gdy w ogródkach wschodziły już zasadzone jarzyny, niespodziewanie Zarząd Miejski nie słuchając żadnych próśb kazał zlikwidować cały ogród — powyrywać świeże jarzyny, zdjąć ogrodzenie i przeznaczył ten teren na ogródek. Mieszkańcy przeboleli tę dewastację, skoro plac miał służyć dla najmłodszych dzieci tej dzielnicy, wart był więc wyrzeczenia się działek, chociażby kosztem ciężkiej pracy.

Od wielu miesięcy jednak nikt już się nie zajmuje ogrodem. Dzieci tu nie przychodzą, wysokie zielsko wyrasta teraz na miejscu dawnych grządek i nikt już nie ma z tego placu żadnej pociechy. Mieszkańcy Sandomierskiej pytają więc Zarząd Miejski: czy nie można najpierw pomyśleć a potem zrobić, czy też koniecznie trzeba postępować w odwrotnym porządku, narażając na szkody działkowiczów? Na wiosnę nie pozwolono im korzystać z uprawionej ziemi, bo miały tu przyjść dzieci. Teraz dzieci nie ma, grządek także, pozostało tylko niemiłe wspomnienie przedziwnie trudnych do zrozumienia poczynań stołecznej municypalności.

Tępimy chwasty

W tych dniach wejdzie w życie rozporządzenie prezydenta Warszawy w sprawie zwalczania chwastów na terenie stolicy.

Rozporządzenie zobowiązuje właścicieli i użytkowników gruntów i nieruchomości do tępienia chwastów, szczególnie ostu w czasie od 1 czerwca do 1 października. Rozporządzeniem są objęte tereny zajęte pod uprawę rolną i ogrodniczą, jak również podwórza, miedze, drogi prywatne i publiczne, przebiegające przez daną posiadłość oraz wszystkie miejsca gdzie występują chwasty. Obowiązkiem właścicieli jest wykopywanie, wyrywanie lub koszenie chwastów. Nadzór nad wykonaniem rozporządzenia mają Starostwa Grodzkie, Związek Samopomocy Chłopskiej oraz organa Milicji Obywatelskiej. Winni nieprzestrzegania tego rozporządzenia podlegać będą karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywnie do 150.000 tys. zł.

Łomowski czwarty w kuli

Rekordy olimpijskie sypią się w Londynie

LONDYN, 4.8 (Tel. wł.). w czwartym dniu Olimpiady z zawodników polskich startowali jedynie Łomowski i Gierutto w rzucie kulą, bo skok wdal pań odłożony został na środę 4 bm.

Największe zainteresowanie Polaków w Londynie skupiło się oczywiście na kuli panów. Rzuty eliminacyjne odbyły się o godz. 11 przy udziale 29 miotaczy. Minimum do zakwalifikowania się było 14.60. Łomowski nie zdejmując kombinezonu już w pierwszym rzucie rzucił 14,70 i zszedł zadowolony z boiska kwalifikując się odrazu do finału. Nieco gorzej szło Gieruttcie, który miał rzuty 14,45 — 14,06 — 14,20 i zasadniczo biorąc nie powinien był znaleźć się wśród finalistów. Ale ze względu na to, że nie było 12 zawodników, którzy przekroczyli minimum 14.60, tym samym Gierutto zakwalifikował się do finału, co rzecz oczywista było dla nas wielkim sukcesem. Nie trzeba chyba dodawać z jak wielkim napięciem czekaliśmy na rozegranie ostatecznej walki.

W kolejce rzutów finałowych wysunął się na czoło Amerykanin Thomson, mając rzut 16.47 m., a na drugiej pozycji znalazł się Fuchs rzutem 16.38. Łomowski rzucił 14,55 będąc na siódmym miejscu, a Gierutto 14.47 na 10-tym miejscu. W drugiej kolejce rozgrywek Łomowski poprawia o 10 cm zajmując 6-te miejsce. Amerykanin Thomson wspaniałym rzutem 17.12 bije rekord olimpijski. W trzeciej kolejce kula wychodzi doskonale Łomowskiemu i wynikiem 15,43 wysuwa się on na 4-e miejsce, kwalifikując się tym samym do jeszcze trzech następnych rzutów, celem ustalenia 6 pierwszych miejsc. — Niestety Łomowski w następnych rzutach nie może poprawić swego poprzedniego rzutu 15,43. ale i inni jego rywale pozostają na tych samych pozycjach i ostatecznie Łomowski zdobył 4-te miejsce za trzema Amerykaninami jako pierwszy Europejczyk. Gierutto zajął 10-e miejsce.

We wtorek znów padły nowe rekordy olimpijskie męskie i kobiece.

Doskonała sprinterka Blankers-Koen (Holandia) wyrównała w przedbiegu na 80 m przez płotki rekord świata i ustanowiła nowy rekord olimpijski, osiągając czas 11,3 sek. Podczas pierwszej serii przedbiegów w pływaniu na 100 m st. grzb. w konkurencji żeńskiej Dunka Karen-Harup pobiła rekord olimpijski o 1 sek., uzyskując czas 1:15.6 min. Poprzedni rekord w tej konkurnecji należał do Holenderki Senff.

W chodzie na 10 km odbyły się dwa przedboje, w których 5-ciu zawodników uzyskało czasy lepsze od dotychczasowego rekordu olimpijskiego. Rekord ten był jednym z najstarszych rekordów olimpijskich. Ustanowiony został na Olimpiadzie w Sztokholmie w 1912 r. przez Kanadyjczyka Gouldinga i wynosił 46:28,4 min. Nowy rekord olimpijski ustalił zwycięzca 1-go przedboju Mikelsson (Szwecja) wynikiem 45,03 min. Pozostali 4-ej zawodnicy z tego przedbiegu oraz zwycięzca przedbiegu 2-go uzyskali czasy również lepsze od dotychczasowego rekordu.

Wczoraj we wtorek o godz 18-ej wszystkie reprezentacje były zaproszone przez parę królewską na przyjęcie do pałacu w Buckingham. Polskie reprezentowali: gen. Zarzycki, Wais - Marcinkiewicz, Friedrich i Matłoka.

Dzisiaj za to będziemy świadkami występu Nowakowej w skoku w dal. Zobaczymy jakimi śladami pójdzie ostatnia ze startujących Polek, Wajsówny czy Nawrockiej i Sinoradzkiej.

WAŻNIEJSZE WYNIKI IV DNIA IGRZYSK OLIMPISKICH

Bieg na 200 m. Finał: 1) Patton (USA) 21,1 sek., 2) Evell (USA) 21.1, 3) La Beach (Panama) 21,2, 4) Mc. Kenley (Jamajka), 5) Bourland (USA), 6) Laing (Jamajka).

Trójskok. Finał: 1) Ahman (Szwecja) 15:40, 2) Averi (Australia) — 15,36, 3) Sartalp (Turcja) — 15,05, 4) Larsen (Dania), 5) Oliveira (Brazylia, 6) Rautio (Finlandia).

Rzut kulą. Finał: 1) Thompson (USA) — 17,12 (nowy rekord olimpijski), 2) Delaney (USA) — 16,68, 3) Fuchs (USA) — 16.42, **4) Łomowski (Polska)** — 15.43, 5) Harvidsson (Szwecja) — 15,37, 6) Lehtila (Finlandia) — 15,05.

Bieg na 3.000 m. z przeszkodami. Wyniki przedbiegów: I przedbieg: 1) Elmsaeter (Szwecja) 9:15 min., 2) Coyodo (Francja) 9:17,2, 3) Siltalopi (Finlandia). II: 1) Pujazon (Francja) 9:20.8, 2) Hagstroem (Szwecja) 9:22,6, 3) Segedin (Jugosławia). III: 1) Sjoestrand (Szwecja) 9:21, 2) Kaimlauri (Finlandia) 9:25,8, 3) Evaraert (Belgia).

Marsz na 10 km. Wyniki eliminacji: I seria: 1) Mikelsson (Szwecja) — 45:03 min. (rek. olimp.), 2) Morris (Anglia) — 45:10, 3) Maggi (Francja) — 45:44.3. II: 1) Churcher (Anglia) — 46:26,4, 2) Schwab (Szwajcaria) — 46.38, 3) West (Anglia) — 47:11,6.

Pięciobój nowoczesny. Po 4-ch konkurencjach (jazda konna, szermierka, strzelanie i pływanie) klasyfikacja ogólna przedstawia się następująco: 1) kpt. Grut (Szwecja) 8 pkt., 2) mjr. Moore (USA) 43 pkt., 3) por. Gardin (Szwecja) 44 pkt., 4) por. Hegner (Szwajcaria) 50 pkt., 5) mjr. Larkis (Finlandia) 55 pkt., 6) por. Baugh (USA) 56 pkt.

Strzelanie. Wyniki finałowe w strzelaniu z broni małokalibrowej na 50 m.: 1) Ecock (USA) 599 pkt. na 600 możl. 2) Tomsen (USA) 599 pkt. 3) Jonsson (Szwecja) 597 pkt., 4) Kongsjorden (Norw.), 5) Skredegaard (Norw.), 6) Porte.

Zapasy. Wyniki finałowe walk francuskich: waga musza — 1) Viita la (Fin.), 2) Balamir (Turcja), 3) Johansson (Szw.). Kogucia — 1) Akar (Turcja), 2) Leeman (USA), 3) Kouyos (Fr.). Piórkowa — 1) Bilge (Turcja), 2) Johin (Szw.), 3) Muller (Szwaj.). Lekka — 1) Atik (Turcja), 2) Fransfors (Szw.), 3) Bauman (Szwajc.). Półśrednia — 1) Dogu (Turcja), 2) Garrard (Australia), 3) Merril II (USA). Średnia — 1) Brand (USA), 2) Candemir (Turcja), 3) Linden (Szw.). Półciężka — 1) Wiitenberg (USA), 2) Stoecli (Szwajc.), 3) Fahlkvist (Szw.). Ciężka — 1) Bobis (Węgry), 2) Antensson (Szw.), 3) Armstrong (Australia).

Skoki z trampoliny kobiet. Finał: 1) Drawes (USA) — 108,74, 2) Olsen (USA) — 108.23, 3) Elsener (USA) — 101.30, 4) Pelissard (Francja), 5) Groemer (Austria), 6) Ckild (Anglia).

Finał 200 m. st. klas. pań: 1) Van Vliet (Holandia) — 2:57,2 min. (rekord olimp. — dawny rekord — 3:62.9 min.). Dwie następne zawodniczki osiągnęły również wyniki lepsze od dawnego rekordu: 2) Lyons (Australia) — 2:57,7, 3) Nowak (Węgry) — 3:00.2. 4) Szekely (Węgry), 5) de Groot (Holandia), 6) Church (Anglia).

Sztafeta 4× 200 m. st. dow. panów. Finał: 1) USA w składzie: Ris, Wolf, Mc. Lane, Smith — 8:46 min. (nowy rekord światowy i olimpijski o 5.5 sek. lepszy od dotychczasowego), 2) Węgry — 8:48.4 min. (również lepszy od dawnego rekordu), 3) Francja 9:08 min., 4) Szwecja, 5) Jugosławia, 6) Argentyna.

Szermierka. Floret panów w konkurencji indywidualnej — zwycięzcy eliminacji: grupa I: di Rosa (Włochy) — 6 zwycięstw 2) Galini Argentyna) — 6 zwycięstw; grupa II: 1) Nostini (Włochy) — 7 zwycięstw 2) van de Werve (Belgia)— 5 zwycięstw. Grupa III: 1) Loyd (Anglia) — 5 zwycięstw, 2) Nostini (Włochy) — 4 zwycięstwa. Grupa IV: 1) D'Ariola (Francja) — 7 zwycięstw; 2) Alessandri (Brazylia) — 5 zwycięstw. Grupa V: 1) Buchan (Francja) — 6 zwycięstw, 2) Erikson (Szwecja) — 5 zwycięstw. Grupa VI: 1) Paul (Anglia) — 5 zwycięstw, 2) Galini (Argentyna) — 5 zwycięstw.

Wyniki jachtowych regat olimpijskich: Kat. „Dragon": 1) Norwegia — 14:26:03 godz., 2) Szwecja — 14:26:57, 3) Dania — 14:26:58. W kat. „Star": 1) Włochy — 1:56:56 godz., 2) Anglia 1:57:50. W kat. „Hiron-delle": 1) Portugalia —13:17:42 godz., 2) Szwecja — 13:18:52, 3) Anglia — 13:19:09.

Krucza już przedłużona

Już można mówić o skrzyżowaniu Kruczej z Bracką, choć właściwie otwarcie przedłużenia Kruczej nastąpi dopiero 3 bm. Pracownicy Wydz. Dróg i Mostów już niemal zupełnie skończyli pracę i ostatnie godziny poświęcają na sprzątanie sprzętu i śmieci, jakie pozostawili po sobie. Jezdnia nowego skrawka ulicy jest już na całej długości pokryta kostką, wyrównano poziomy Brackiej i jej nowej przecznicy. Gotowy jest już chodnik po obu stronach i jeszcze tylko kilka płyt trzeba włożyć w piasek, żeby połączyć pas dla pieszych na Kruczej z chodnikiem Brackiej.

Optycznie nowa ulica przedstawia się dość przyzwoicie, choć całe to skrzyżowanie szpeci niepotrzebnie pozostawiony narożnik przy rogu Widok i Brackiej. Ta parterowa rudera, w której mieszczą się tylko sklepy, uzyskała od tyłu nową ścianę z cegieł, wychodzącą na nową uliczkę. Tym samym barak narożny zyskał sobie „prawo obywatelstwa" w tym punkcie Warszawy Dziwne i niepojęte!

Przeciwległy narożnik nie jest jeszcze gotowy. Ponieważ nowa ulica wychodzi na Bracką tuż obok wielkiego gmachu Domu Towarowego Jabłkowskich, trzeba tu było wznieść ukośną ścianę, któraby zakryła widok z nowej ulicy na ślepy mur bocznej ściany kamienicy. Jeszcze tego nie zrobiono. Na to bezpośrednie połączenie Brackiej z Kruczą czeka już ruch kołowy. Za miast dalszego objazdu, samochody mogą teraz znacznie skracać sobie drogę, co jest bardzo ważne w okresie rozkopania narożnika z Al. Sikorskiego.

Towarzystwo Przemysłowo - Handlowe

«BACUTIL»

PAŃSTWOWY ZARZĄD PRZYMUSOWY

Warszawa, ul. Bartoszewicza 7 tel 8-71-46 wewn. 20.
poleca i dostarcza z własnych zakładów przetwórczych dla przemysłu farmaceutycznego:

1) CHOLESTEROL (cholesterinum purum) krystaliczny o punkcie topnienia 147 stop./148 stop.
2) KRWINKI: a) suszone i b) hemolizowane
3) PEPTON (peptonum siccum cum sale)
4) TARCZYCĘ (thyrreoidea) suszoną odtłuszczoną
5) JĄDRA (testes) suszone.

Szczegółowe informacje oraz próbki przesyłamy na żądanie Kr. 2847-0

„Burza nad jeziorem"

wzruszające opowiadanie o dzielnym chłopcu
w numerze 31-ym
»PRZYJACIELA«
Tygodnik dla starszych dzieci i młodzieży
Cena 15 zł. — Prenumerata miesięczna 40 zł. — Konto P. K. O. I-4695

Przetarg nieograniczony

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego — Biuro Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania parowego niskoprężnego w budynku przędzalni PZPB w Zawierciu i kanalizacji zewnętrznej na terenie tychże Zakładów oraz wentylacji wyciągowej w salach fabrycznych.

Szczegółowe warunki przetargowe, druki ofertowe i informacje można otrzymać w Biurze Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul Sienkiewicza 47.

Oferty należy składać lub nadsyłać do Biura Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47 do dnia 20 sierpnia 1948 r. do godz. 12-ej. Kr. 2995-0

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 sierpia br. o godz. 12-ej min. 15.

Wzmianka o przetargu

Wydział Komunikacyjny Urzędu Wojewódzkiego Szczecińskiego ogłasza na dzień 16 sierpnia 1948 r. ofertowy przetarg nieograniczony na budowę ogrodzenia drogi w Dąbiu Szczecińskim 1900 m.

Bliższe informacje, ślepe kosztorysy otrzymać można w Wydziale Komunikacyjnym w Oddziale Mostowym pokój Nr 276.

Przetarg ogłoszony jest w Monitorze Polskim. 2996-0

FABRYKA KABLI I WALCOWNIA MIEDZI W OŻAROWIE

ogłasza

przetarg nieograniczony

na roboty związane z przebudową bocznicy kolejowej doprowadzonej do FK i WM w Ożarowie ul. Poznańska 15.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie Fabryki do godz. 11-ej dn. 15.8.48 r., w którym to czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Tam również otrzymać można informacje i ślepe kosztorysy. FK i WM zastrzega sobie dowolny wybór oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i zwrotu kosztów. Kr. 2995-0

PAŃSTWOWY ZAKŁAD HIGIENY — CENTRALA W WARSZAWIE
Ul. Chocimska Nr 24

ogłasza

PRZETARG

na wykonanie wybiegów dla koni surowiczych oraz robót brukarskich na terenie Fermy Służew.

Bliższe dane i kosztorysy ślepe otrzymać można w Intendenturze PZH, ul. Chocimska Nr 24, w godz. 9 — 12 do dnia 12.VIII.1948 r., za opłatą zł 200.—

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Służew" należy składać do dnia 13. VIII. 1948 r. w Administracji Wejście „F" Skrzynka ofertowa, godz. 10.

Do oferty należy załączyć kwit z kasy PZH z wpłaconego wadium na sumę zł 60 000.—

Otwarcie komisyjne ofert nastąpi dnia 13.VIII.1948 r. godz. 11.

Państwowy Zakład Higieny zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz zmniejszenia względnie zwiększenia robót. 3000-1

HAJDUCKIE ZAKŁADY HUTNICZE
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE WYODRĘBNIONE
Chorzów - Batory, ul. Dyrekcyjna 6

ogłaszają

przetarg nieograniczony

na dostawę 14.000 szt. skrzynek z drzewa sosnowego o wym. wewn. 500. 460. 280 mm po 2.000 sztuk miesięcznie

oraz 2.100 szt. skrzynek z drzewa sosnowego o wym. wewn. 500. 360. 260. mm po 300 szt. miesięcznie.

Formularze ofertowe oraz warunki przetargu wydaje się za opłatą zł 200.— w Oddziale Handlowym HZH, pokój Nr 107.

Komisyjne otwarcie ofert dnia 24 sierpnia 1948 r. godz. 11-ta w sali konferencyjnej HZH.

HZH zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodów oraz wypłacenia jakichkolwiek odszkodowań Kr. 2999-1

Przetarg nieograniczony

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego — Biuro Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji wodociągowo - kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania w Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego w Konstantynowie.

Szczegółowe warunki przetargowe, druki ofertowe i informacje można otrzymać w Biurze Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47.

Oferty należy nadsyłać lub składać do dnia 17 sierpnia 1948 r. do godz. 10-tej w Biurze Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 sierpnia 1948 r. o godz. 10-tej min. 15 Kr. 2997-0

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Obrabiarki, Narzędzia, Silniki elektryczne, Przyrządy pomiarowe w dużych ilościach poleca Zjednoczenie Mechaników „Ogniwo", Warszawa, Marszałkowska 17, Wrocław, Stalina 10. Kr 2871-0

Kazeinę podpuszczkową sprzedam. Inż. Górski i S-ka, Warszawa, Narbutta 50, tel. 4-36-01, godz. 8 — 10.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm zł 60; 71—120 mm. zł. 80; 121—200 mm zł 100; 201—300 mm zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm zł 100; 71—120 mm zł 140; 121—200 mm zł 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm zł 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm zł 60; 71—120 mm zł 75; 121—200 mm zł 120; 201—300 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr I-717 — Dział Ogłoszeń.

PRENUMERATA:

Miesięcznie poczta na prowincje zł 135.— z odbiorem na miejscu zł. 120 z odniesieniem do domu zł. 170. Zamówienia przyjmują: Dział Prenumeraty „Czytelnik" Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi zł. 120.— plus zł. 180.— koszta przesyłki (wg. obowiązującej taryfy pocztowej)

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 i 887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58. Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 1, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6 — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-88 — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62-31.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16 i n., tel. 857-993 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5 Poznańska 38, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego). Księgarnie „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5 Telefony: 87 682 red. gospodarczej 88-717 Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9 — 15 w sobotę od godz. 9 — 12.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" Warszawa ul. Daszyńskiego 14

Sp. Wyd. „Czytelnik", Druk Nr. 2.

B-55962